

2818.



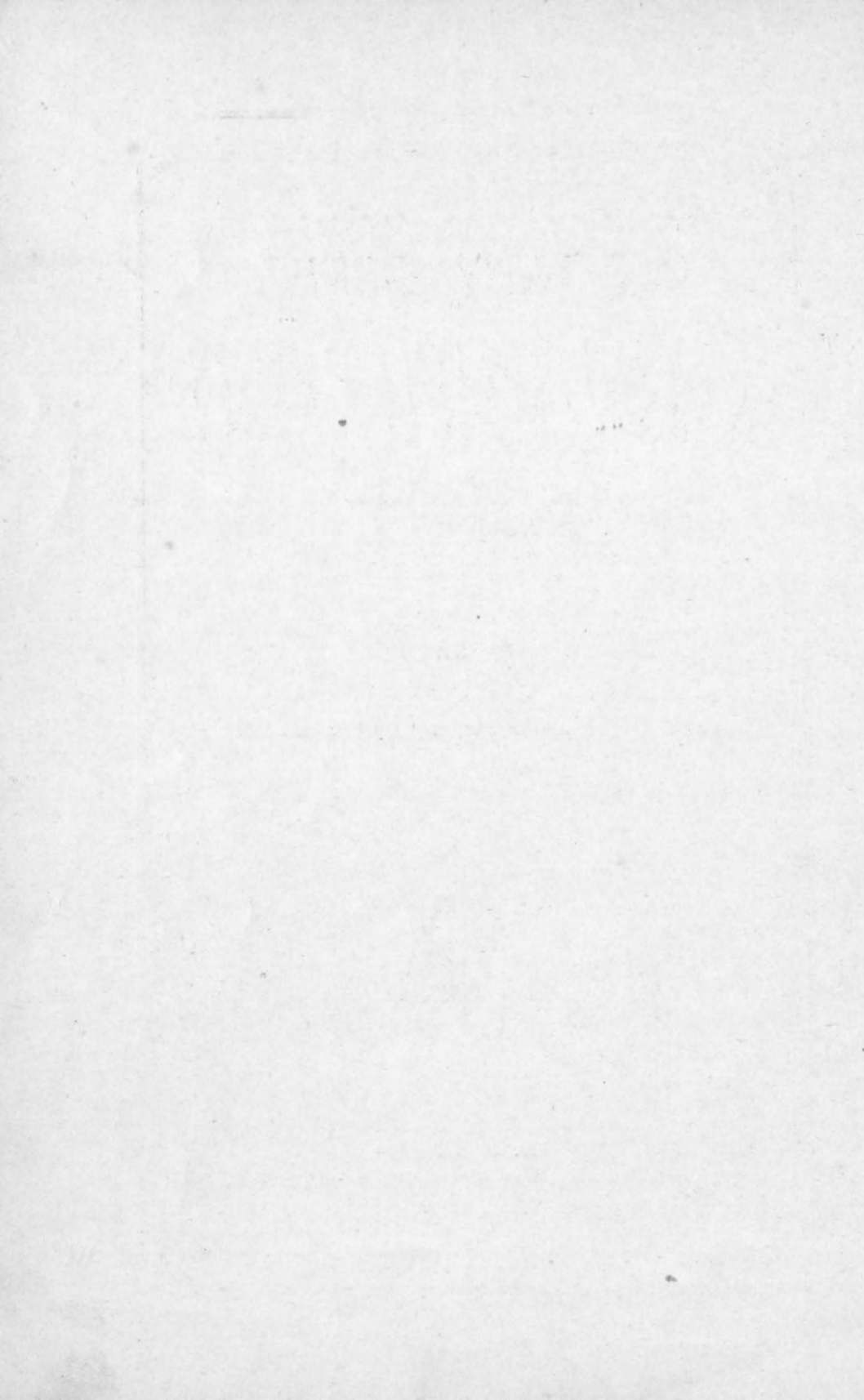
CUDOWNY OBRAZ
NAJŚW. MARYI PANNY
W RUDKACH

NAPISAŁ

Ks. MICHAŁ WOJTAŚ
PROBOSZCZ.



PRZEMYŚL.
NAKŁADEM AUTORA.
Z drukarni Zagajewskiego i Łazora w Przemyślu.
1919.

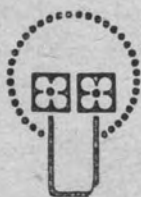


CUDOWNY OBRAZ
NAJŚW. MARYI PANNY
W RUDKACH

NAPISAŁ

Ks. MICHAŁ WOJTAŚ

PROBOSZCZ



PRZEMYŚL.

NAKŁADEM AUTORA.

Z drukarni Zagajewskiego i Łazora w Przemyślu.

1919.

Nr inwent. 2818.



NIHIL OBSTAT.

Dr. Adalbertus Szmyd,
ensor.

L. 2776.

Pozwalamy drukować.

Z Ordynaryatu Biskupiego o. ł.

Przemysł, dnia 5. czerwca 1919.

W zastępstwie:

L. † S.

Ks. Jakób Federkiewicz.

Przedmowa.

W r. 1870. ukazała się książeczka o cudownym Obrazie Najśw. Maryi Panny w Rudkach, napisana przez ks. Michała Kamińskiego.

Nakład tej broszurki oddawna wyczerpany. Kiedy powstała myśl poczynienia kroków o uroczystą koronację cudownego Obrazu, zebrałem materyały, aby wydać nową książeczkę.

Gotowy do druku manuskrypt uległ zniszczeniu w r. 1914 podczas grasowania w Galicyi Madziarów.

Ponieważ lud podczas odpustów pyta o książeczki pamiątkowe z miejsca cudownego, ta okoliczność skłoniła mnie do ponownej pracy.

Skromną tę pracę składam u stóp Najśw. Panny z prośbą, by mi użyczyła pomocy do przeprowadzenia koronacyi Jej cudownego Obrazu.

Autor.



I.

O kościele parafialnym w Rudkach.

Rudki, miasteczko powiatowe, w dyecezyi przemyskiej, leżą na dolinie naddniestrzańskiej między Lwowem a Samborem. Nie wielkie to miasteczko, liczące około 4.000 ludności, prze-ważnie polskiej, słynne jest od trzech wieków cudownym obra-zem Najśw. Maryi Panny.

Kronika kościelna podaje, że osada Rudki istniała już w wieku XIV. jako przysiółek do Beńkowej Wiszni, wioski obok Rudek położonej. W tejże włości stał niegdyś na wzgórzu, nad rzeką Wiszenką, zamek Beńka, otoczony ziemnymi wałami i ostrokołem.

Z zamku dziś niema śladu; pozostałe wały i podania mie-szkańców świadczą o jego istnieniu.

Z początkiem XV. wieku pan na Beńkowej Wiszni, Ścibor, stawia w Rudkach drewniany kościółek dla katolików, którzy dotąd należeli częścią do Milczyc, częścią do Sądowej Wiszni. Musiała być ich znaczna liczba, kiedy Ścibor uważał za potrzebne wystawienie kościółka, który siostrzeniec jego Piotr Wnuczek dziesięciną z dóbr swoich wyposażył. Poświęcenia pierwszego kościoła w Rudkach dokonał Biskup przemyski Piotr Strzygonia Chrzastowski między rokiem 1435 a 1450.

Jako pierwszy pleban zapisany jest ksiądz Bartłomiej. Bliższych szczegółów nie posiadamy, ponieważż dokumenta pisane z tych czasów nie dochowały się wskutek częstych napadów ta-tarskich. Napady tych dzikich hord były w owych czasach plagą ludności. W strasznych pochodach palili Tatarzy wsie i miasta i równali je z ziemią, a ludzi pędzili do niewoli czyli w jassy. Tak w r. 1450. wpadli Tatarzy na Ruś Czerwoną zapędzając aż pod Gródek swoje zagony.

Na odgłos zbliżającej się dziczy uchodzili mieszkańcy w gęste lasy i bagna niedostępne. Gdy dzicz pogańska opuściła te strony, ci, co uszli niewoli, miecza i śmierci głodowej, wracali do swoich siedzib, budowali na zgłiszczach chaty i uprawiali ziemię.

Z zawitaniem pokoju przybywali osadnicy polscy, zajmowali pustkowia obok ruskiej braci, a liczba parafian łacińskich zwiększała się z każdym lat dziesiątkiem.

W miejsce kościoła, spalonego w r. 1450 podczas napadu Tatarów, stanął w Rudkach nowy, drewniany, pod wezwaniem św. Wojciecha.

Ucichły burze tatarskie, ale nowe nieszczęście zawisło nad kościołem i parafią.

Wylęgle za granicą nowatorstwa religijne, mając wolny wstęp do Rzeczypospolitej, i w tutejsze zawitały strony.

Światopełk Bolestraszycki, dziedzic miejscowy, będąc zago-rzałym arianinem, szerzył go między szlachtą okoliczną. Gdy sekta wzmogła się w liczbę, wydarła kościół w Rudkach katolikom i przez lat kilkadziesiąt, bo aż do końca XVI. stulecia w posiadaniu go miała i swoje zbory religijne w nim odprawiała.

Nowatorstwa religijne w Polsce były raczej rzeczą mody niż przekonania, a nie mając podstawy w narodzie nawskroś katolickim, utrzymać się nie mogły. Był to szal wieku, który obalamucił słabsze umysły.

W tych czasach arianizmu przechodzą Rudki na własność Jerzego Madalińskiego, chorążycza wieluńskiego. Pan ten, gorliwy katolik, przy pomocy powinowatego swego, Jana Demetriusza Sulikowskiego, Arcybiskupa lwowskiego, odbiera kościół heretykom i przywraca katolikom (między rokiem 1583—1603).

Jerzy i Anna Madalińscy, widząc wielkie ubóstwo Kościoła zaopatrują go w ołtarze, kielichy, ornaty i przybory do sprawowania obrzędów świętych potrzebne.

Zapisek w grodzie starościńskim lwowskim w r. 1606. pozostawia Madaliński plebana w posiadaniu łanu od Wistowic, który na mocy dawnej fundacyi do kościoła należał i nadaje dziesięcinę snopkową z Podhajczyk. Tym zapisem zobowiązał plebana do utrzymywania wikarego, miewania w niedzielę i święta nabożeństwa, nauczania ludu artykułów wiary i przykazań Boskich, tudzież sprawowania Sakramentów świętych.

Ks. Jędrzej na Grudowie Grudowski, kanonik chełmski i proboszcz w Rudkach, dziedzic Rudek i okolicznych włości, nadaje kościołowi w r. 1660. dziesięcinę ze wszystkich dóbr swoich i przenosi prawo patronatu na arcybiskupów lwowskich.

W r. 1675. spalili znowu kościół i plebanię Turcy z Tata-rami. Ale już w r. 1676. stanął nowy kościółek drewniany.

Z owych czasów mamy szczytne dowody pobożności panów polskich, którzy w świętej gorliwości ubiegali się o wystawienie świątyni murowanej dla godnego umieszczenia cudownego Obrazu Najśw. Maryi Panny, który w r. 1612 złożył w kościele rudeckim Jerzy Czuryło, o czem przy historii obrazu będzie mowa.

I tak: Wojciech Przedwojewski, dziedzic Rudek, robi w r. 1649. następujący zapis: Mając na pamięci wielką łaskę i niezliczone dobrodziejstwa Boga wszechmocnego, któremi mnie niegodnego człowieka, od młodości mojej w opiekę swoją wziąwszy, aż do tego czasu hojnie opatrywać raczył i tego faworu niebieskiego i łaski Bożej nie godzi mi się w niepamięć puszczać, jako Bóg wszechmogący w majątności mojej w Rudkach, w kościele ubogim od kilkudziesięciu lat przez heretyków sprofanowanym, wielu i wielkimi cudami obraz Matki Swojej, Najchwałebniejszej Dziewicy Maryi, patronki mojej najłaskawszej ozdobił i uczcił; gdzie wielu ludzi cudownych pociech i dziwnych łask Bożych w czasie dziedzictwa mego w potrzebach i chorobach swoich odniosło i teraz przez miłosierdzie Boże codziennie ku pomnożeniu chwały Boga i Bogarodzicy Dziewicy odnosi.

Tać nie mogę tego, że i ja niegodny, ilekolwiek w potrzebach gwałtownych przed ten obraz Najśw. Maryi Panny ofiarowałem się, wielkiej łaski Bożej za przyczyną tej Panny świętej i Dobrodziejki mojej zawsze doznawałem.

Dlatego wdzięcznym będąc dobrodziejstwa Bożego, ślubowałem będąc złożony ciężką chorobą kościół, który teraz drewniany jest, z fundamentu murować i jak najozdobniej wystawić, którą fabrykę radbym jak najprędzej zacząć, ale że nas w tych smutnych czasach Pan Bóg za grzechy domowymi i postronnymi nieprzyjaciółmi nawiedził, nie mogłem intencji mojej do skutku przywieść.

Jednak, że na świecie wszystko jest zmienne i nikt niepewny dnia jutrzejszego i ja świadom swej śmiertelności, słabego już zdrowia będąc, jeślibym sam nie mógł przyjść do tego, abym kościół wystawił, tedy po zejściu mojem z tego świata, aby postanowienie moje do skutku przyszło, spadkobiercę dóbr

moich obliguję terazniejszym skryptem, aby w Rudkach rzeczony kościół jak najprędzej i najozdobniej wystawił. I spierać się z nim będę na strasznym sądzie Boga, gdyby się sprzeniewierzył ślubowi i woli mojej“.

Jak się to stało, że mimo uroczystych zastrzeżeń budowa kościoła nie przysłała do skutku, kronika kościoła nie podaje.

W sześć lat później nastąpił drugi zapis Jędrzeja Stano, podkomorzego sanockiego, w r. 1655. Brzmi, jak następuje: „Codziennie prawie hojnych i szcudrobliwych dobrodziejstw nieba doznając, za przyczyną dobrotliwą Boga-Rodzicielki i Dobrodziejki mojej, ślubem stałym postanowiłem na strukturę kościoła rudeckiego 10.000 zł. z własnej fortuny mojej złożyć i za te pieniądze na cześć Najśw. Maryi Panny murować i z dóbr moich ofiarować. A że jegomość ks. Jędrzej Grudowski, kanonik chełmski i pleban kościoła rudeckiego, prawy dziedzic majątności tej zostawa, także i pan Filip Zbrozek, mając rodzoną siostrę jegomości za sobą, do tej sukcesyi należy, tedy jegomości obydwa w imieniu swoim i sukcesorów swoich, pozwalają mi podczas murowania kościoła, pastwisk w łąkach zwyczajnych na woły i konie robocze, także z lasów majątności swoich na potrzeby do murowania należące i cegły palenia. Tedy, abym był bezpieczny w postanowieniu mojem, tą kartą jegomości stwierdzają słowo moje. Ja też w niezmiennem postanowieniu trwając, tem pismem siebie i na wypadek śmierci spadkobierców moich obliguję. Chcąc mieć tę kartę urzędownie ważną, uprosiliśmy JWP. Jana Tarnawskiego, arcybiskupa lwowskiego, aby ten nasz skrypt zgodny swoją ręką podpisał i pieczęć wycisnąć rozkazał, na co się sami podpisujemy. Działo się we Lwowie 1655.

Podkomorzego śmierć zaskoczyła przed dopełnieniem ślubu. Ks. Jędrzej Grudowski wytacza proces spadkobiercom i sprawa wlokła się po różnych sądach; kościół wygrał, ale egzekutywy nie było; budowa kościoła nie przysłała do skutku.

Jest także trzecia fundacya z datą 9 lutego 1710. Jana Sobieskiego, stolnika litewskiego, który z pobożności do Najśw. Maryi Panny zobowiązuje się własnym kosztem wymurować kościół w Rudkach, co z nieznanых powodów nie nastąpiło.

Dopiero Michał na Bruchnału i Urbanicach Urbański, cześnik żydaczowski, dóbr Rudek dziedzic, wystawił własnym kosztem wspaniałą świątynię murowaną w stylu barokowym w roku 1728-ym.

Kościół zbudowany jest o trzech nawach. W ołtarzu głównym, fundowanym przez obywatela lwowskiego Pawła Piątkowskiego, znajduje się we framudze cudowny Obraz. Stopnie wielkiego ołtarza okala balustrada marmurowa, dana kosztem ks. Macieja Pruskiego. Po za nią obchodzą wierni na klęczkach obraz cudowny. Kiedy przed kilku laty dawano nową posadzkę w kościele, zachowano na pamiątkę marmurowe płyty, okalające ołtarz, wyżłobione od kolan ludzi, którzy obchodzili na klęczkach ołtarz. Ile to ludzi przesunąć się musiało, aby wyżłobić kolanami rowki głębokie w marmurze!

Po prawej stronie ołtarza głównego wchodzi się do zakrystyi. Są tu umieszczone portrety Michała i Ignacego Urbańskich, fundatorów kościoła.

Po lewej stronie ołtarza w przedłużeniu nawy bocznej jest żelazną balustradą zamknięta kaplica św. Trójcy. W r. 1755. pozwolił Arcybiskup Sierakowski Jakóbowi Karnickiemu, łowczemu ziemi lwowskiej, grzebać w podziemiach tej kaplicy zwłoki zmarłych jego rodziny, ze względu, że wiele dobrodziejstw świadczył kościołowi rudeckiemu pod warunkiem, aby kaplicę własnym kosztem w dobrym utrzymywał stanie. Są tu także grobowce familijne hr. Fredrów. W kaplicy znajdują się pomniki Fredrów, między którymi wyróżnia się pomnik Aleksandra Fredry, znanego poety. Ostatni z Fredrów, który spoczął w podziemiu, Andrzej hr. Fredro, wystawił ołtarz w kaplicy. Obraz św. Trójcy, pędzla Leonarda Stroynowskiego, sprawiono w r. 1916.

Ołtarzy bocznych jest obecnie 5. Niegdyś było ich więcej, bo inwentarz kościelny z r. 1850. wymienia 12 ołtarzy. Ząb czasu zniszczył stare zabytki. Dwa ołtarze boczne, św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Panny i św. Franciszka Serafickiego pochodzą z r. 1912.

Oryginalną jest ambona w kościele rudeckim. Przedstawia Iózz, a nad nią widnieje obraz P. Jezusa, nauczającego z łodzi. Przypomina wiernym, że Pan Jezus z łodzi nauczał rzesze.

Obok kościoła wznosi się wieża, którą fundował ks. Jakób Grodzki, proboszcz w Rudkach. W najwyższej kondygnacyi był niegdyś krużganek, gdzie kapela kościelna wygrywała każdej soboty, tudzież w święta Matki Boskiej godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Panny. — We wieży umieszczone były dzwony. Rząd austriacki w r. 1917. zarekwirował wszystkie, a wieża stoi pustką.

Cmentarz kościelny otoczony jest murem, który w r. 1744. Barbara z Jelców Urbańska swoim kosztem wzniosła.

W ostatnich latach okazała się potrzeba restauracji ze wnętrzej kościoła. Mimo trudnych warunków wziął się proboszcz miejscowy do dzieła. Podczas wojny światowej w r. 1918. dokonano z ofiar dobrowolnych restauracji fasady i murów, a tak kościół przybrał odświętną szatę na uroczystość koronacji cudownego Obrazu.





II.

Historia cudownego obrazu Najśw. Maryi P. rudeckiej.

Najśw. Panna umiłowała naszą polską ziemię i wzajemnie przez Nią jest miłowana. Wprawdzie niema na ziemi katolickiego narodu, któryby nie otaczał Maryi czcią wielką, ale naród polski wyprzedza inne ludy w hołdach ku Królowej nieba.

Toż za Jej wstawiennictwem otworzył Bóg na ziemi naszej źródła miłosierdzia i łask nadprzyrodzonych tak obficie, jak w żadnym innym narodzie. Temi źródłami są miejsca, słynne cudownymi obrazami Matki Bożej. Są to jakby stolice Maryi, rozmieszczone w różnych stronach, gdzie Bóg najmiłościwiej posłuchania daje i przez ręce Maryi hojnie rozdziela łaski. Obok Jasnej Góry i Ostrej Bramy, miejsc szczególnie uprzywilejowanych, mamy w Polsce setki miejsc cudownych. Między innemi posiadają Rudki obraz cudowny Najśw. Maryi Panny.

Od trzech wieków doznaje Marya czci szczególniejszej w rudeckim kościele. Od trzech wieków do Jej cudownego obrazu spieszą wierni z wiarą i ufnością i za Jej przyczyną otrzymują łaski w potrzebach duszy i ciała.

Posłuchajmy historii tego obrazu. W r. 1612. za panowania Zygmunta III., króla polskiego, hetman Stefan Potocki, chcąc utrzymać na gospodarstwie mołdawskim Konstantego Mohilę, wkroczył do Mołdawii, stoczył niepomyślny dla oręża polskiego bój pod Sasowym Rogiem, gdzie sam dostał się do niewoli. Tatarzy nie doznając zapory, wpadli na Ruś i Podole, ogołocone z wojska; palili wsie i miasta, zabierali mienie, a mieszkańców pędzili do niewoli. Wtedy padła ofiarą płomieni wieś Żeleznica wraz z świątynią pańską. Gdy Tatarzy, obciążeni łupem, zawró-

cili do swoich siedzib, znaleziono w tlejących popiołach świątyni obraz Najśw. Panny, na tablicy lipowej malowany, cudownie nienaruszony od ognia. Jerzy na Goraju Czyryłło, dziedzic Rudek, zabrał ze sobą ten skarb drogi i umieścił w rudeckim kościele.

Obraz, malowany w stylu wschodnim, przedstawia Najśw. Pannę w królewskim płaszczu z koroną na głowie. Prawą rękę, na której widać poparzenie od ognia, trzyma na piersi, na lewej ręce piastuje Dzieciątka Jezus. Oblicze Dzieciątka zwrócone ku Matce, prawą rączką zdaje się błogosławić, w lewej trzyma zwój, testament miłości. Obraz cały pokryty jest obecnie blachą srebrną.

Historii obrazu przed r. 1612. nie znamy. Od czasu, kiedy sprowadzono go do Rudek, posiadamy fakta historyczne. Odtąd kościół rudecki stał się celem pobożnych pielgrzymek. Nie tylko lud z pobliza garnie się tu o pomoc i pociechę religijną, ale i z dalekich stron przybywają wierni, aby u stóp Maryi złożyć swoje prośby.

Niegdyś Rudki, jako miejsce cudowne, szerzej były znane. Kronika kościelna opisuje, że przychodziły do Rudek pobożne drużyny słowackie z północnych Węgier. Nietylko lud wiejski i mieszczaństwo Lwowa, Stryja, Drohobycza, Sambora, odwiedzało to miejsce święte, ale i rycerstwo polskie, królowie nasi i hetmani w XVII. i XVIII. otaczali obraz Maryi w Rudkach czcią szczególną i ufnością w Jej pomoc. Stroskany nieszczęściami król Jan Kazimierz, gdy wybierał się na odparcie moskiewskiego najazdu, prosi o pomoc przed cudownym obrazem w kościółku rudeckim i przesyła później jako wotum lampę złocistą. Król Michał Wiśniowiecki znał to miejsce cudowne. Po Janie III. są miłe pamiątki w kościele: kapa z czapraków tureckich z pod Wiednia, jako wotum dziękczynne i zegar ścienny. O zegarze takie jest podanie: Gdy król nocował raz w Rudkach na plebanii, późno w nocy zapytał proboszcza: Która godzina? Nie wiem — miłościwy Panie, aż kogut zapieje. Taki wy zegar macie? — rzecze król. W następstwie tego przysłał król zegar o wielkiej tarczy miedzianej, na której wymalowana jest bitwa pod Parkanami.

Przeglądając spisy ofiar i wotów, widzimy nazwiska Sieńiawskich, Branickich, Szeptyckich, Jabłonowskich, Potockich, którzy pod opieką Najśw. Panny rudeckiej udawali się i ku

wdzięcznej pamięci doznanych łask bogate składali wota tudzież fundacye pobożne czynili, aby chwała Maryi rozbrzmiewała w rudeckim kościele.

Tak Wojciech Przedwojewski, kasztelan lubaczewski, czyni zapis na dwóch kapłanów mansyonaryuszów, którzyby godzinki o Najświętszej Pannie w każdą środę i sobotę śpiewali.

Jadwiga Przedwojewska za doznane dobrodziejstwa za przyczyną Najśw. Panny rudeckiej składa większą sumę na kościół nakładając na proboszcza obowiązek, by w każdą sobotę odprawiała się roraty przed cudownym obrazem.

Jędrzej Michalewski, stolnik brzeski, utworzył fundacyę pięciu kapłanów altarystów, Konstancya zaś Karnicka zabezpieczyła z posagu swego na dobrach rudeckich utrzymanie dla penitencyaryusza i promotora Bractwa Różańca świętego. Teresa Kraińska czyni znowu fundacyę wieczystą, aby Różaniec ku czci Najśw. Panny w każdą niedzielę i święto był śpiewany.

Cóż dopiero powiedzieć o tych matronach polskich, które składały w ofierze Matce Bożej ornaty, kapy, antypedia, własnymi rękami wykonane.

Tak Cecylia, na Świeży i Ołyce Sieniawska, hetmanowa koronna, przed wyprawą wiedeńską przesyła tutaj kosztowne dary. Elżbieta Potocka, hetmanowa, ozdabia srebrną sukienką i złotą koroną obraz cudowny, nawet Mawecyanna, wojewodzina mołdawska, wyznania greckiego. zawiesza w r. 1862. swoje perły uryańskie na obrazie Matki Bożej.

Niegdyś było mnóstwo wotów srebrnych i złotych około cudownego obrazu, drogocenne lampy zwisały przed ołtarzem. Gdzież się one podziały? Niema tych dowodów łask i cudów Maryi z dawnych czasów, bo po nie sięgnęła ręka świętokradzka.

W r. 1699. dwaj żydzi, arendarze z sąsiednich wiosek, wyłamali w nocy drzwi do kościoła i skradli korony złote, drogocennymi kamieniami wysadzone, sukienką srebrną z obrazu i 71 wotów większych. Szkoda taksowana była na 30.000 złp.

Stroskany pleban ks. Stanisław Kłosiński robił wszelkie poszukiwania, odniósł się do Sądu wojewódzkiego we Lwowie, do trybunału lubelskiego, lecz szkody nie odszukano.

Arcybiskup Sierakowski podczas wizytacyi kazał przy sobie przeliczyć kosztowności w skrzyni złożone, wybrać te, które nie

miały pamiątkowej wartości, sprzedać, a pieniądze obrócić na naprawę kościoła. Resztę srebra na rekwizycję rządu austriackiego podczas wojen napoleońskich oddało do mennicy.

Wota, jakie obecnie widnieją przy cudownym obrazie, pochodzą z ostatnich dziesiątek lat. Liczba ich zwiększa się z każdym rokiem, bo wdzięczne serca starają się widomy znak położyć za doznane łaski.





III.

Łaski i cuda doznane przy cudownym obrazie.

Łaski i cuda spisywano skrzętnie od czasu, kiedy obraz cudowny umieszczony został w kościele rudeckim. Pierwsza książka, dotąd zachowana, obejmuje łaski cudowne od r. 1612. do 1149. Druga zawiera cudowne zwierzenia od r. 1749. do 1816. W trzeciej książce zapisane są dobrodziejstwa Maryi od r. 1816. do najnowszych czasów.

Przejdźmy ważniejsze, jak idą według czasu.

1. Rok 1612. Gdy na cecorskich polach poległ Stanisław Żółkiewski, hetman wojsk polskich, Tatarzy plądrując kraje ruskie, złupili także kościół rudecki, obraz Najśw. Panny kilka razy ciąwszy, nanieśli słomy pod kościół, onę zapalili — słoma zgorzała, a kościół za przyczyną Matki Boskiej cały pozostał.
2. Rok 1630. Zofia Przedwojewska, podkomorzyna lubaczowska, Wojciecha Przedwojewskiego kolatora kościoła rudeckiego małżonka, ofiarowała syna swego Zygmunta, który na ciągły wybuch krwi cierpiał, do cudownego obrazu — zaraz wyzdrowiał; na znak wdzięczności pierwszą srebrną tablicę na obrazie zawiesiła.
3. Rok 1630. Regina Chojnacka, córkę swoją Chrystynę, której oko bielmem zaszło i było bardzo podobnem do ślepoty, ofiarowała przed obraz cudowny Najśw. Panny, bielmo z oka zeszło; dziękując za dobrodziejstwo, po wysłuchaniu Mszy św. tablicę srebrną oddały.
4. Roku tegoż 7. października. Michał Pakosz, z Beńkowej Wiszni, syna swego Jana, 3 lat mającego, który miał bolączkę nad okiem bardzo niebezpieczną, bo oko już pu-

- chliną zaszło, ofiarował do cudownego obrazu. Dziecko prędko ozdrowiało, a ojciec w dowód wdzięczności srebrną tablicę na ołtarzu złożył.
5. Rok 1634 Stanisławowi z Oschowa Oschowskiemu, jadącemu z jarmarku para koni z mostu w głęboką wodę między pale wpadła, skoro je do obrazu Najśw. Panny do Rudek ofiarował, z niebezpieczeństwa szczęśliwie wybawiony, tablicą srebrną obraz Najśw. Panny ozdobił.
 6. Rok 1631. Stanisław Słabski, w Beńkowej Wiszni mieszkający, gdy małżonkę swoją Chrystynę, chorą, bliską śmierci do cudownego obrazu Matki Boskiej ofiarował, prędko z choroby powstała i za tak wielkie dobrodziejstwo złociścią tabliczką obraz ozdobiła.
 7. Rok 1639. Dobrogost Bieliński, piersiową chorobą nawiedzony, ofiarowawszy się do Rudek do cudownego obrazu, ozdrowiał, a na znak wdzięczności przywiózł dwie srebrne korony.
 8. Rok 1640. Jędrzej Michalewski, z Dubaniowic, gdy się dwór dubaniowski ogniem zajął, a pożar tak gwałtownie się szerzył, że go ugasić nie mogli, uczynił votum do obrazu Najśw. Panny, zaraz ogień ustał. Mszy św. wysłuchawszy, zawiesił woskowy dwór przy obrazie Matki Boskiej na pamiątkę tak widocznej łaski.
 9. Rok 1640, dnia 5. września. Zofia Gałęcka, z Koniuszek, chorując ciężko, bliska śmierci, ofiarowała się do obrazu Najśw. Panny, prędko ozdrowiała, a za tę opatrzność Matki Bożej srebrną tablicę, jako dar dziękczynny do kościoła oddała.
 10. Rok 1640, dnia 20. czerwca. Konstancja z Piotrkowa Przedwojewska, Wojciecha Aleksandra Przedwojewskiego kasztelana lubaczewskiego małżonka, nagłą i ciężką złożoną chorobą, przez kilka dni w malignie leżąc już mowę straciła: ofiarowana przez Annę Grudowską do obrazu Najśw. Panny, zdrowie odzyskała. Przyszła pieszo do cudownego obrazu i tenże tablicą srebrną ozdobiła.
 11. Rok 1641. Gumowska z Wykot, syna swego Stanisława bardzo chorego, bliskiego śmierci, ofiarowała do obrazu Najśw. Panny w Rudkach; tenże wkrótce wyzdrowiał. — Na podziękowanie Matce Najśw. przyszła z synem do Rudek i tablicę srebrną na obrazie zawiesiła.

12. Rok 1641. dnia 6. września. Katarzyna Zabłocka, urzędniczka milczycka, konając, wotum uczyniła do Rudek, do obrazu Najśw. Panny; prędko zdrowiem obdarzona, osobiście tutaj Panu Bogu dziękując, obraz tablicą srebrną ozdobiła.
13. Rok 1642. dnia 28. marca. Wojciech, cyrulik rudecki, przyprowadził przed obraz Najśw. Panny chłopca ośmioletniego głuchoniemego, którego matkę w zeszłym roku piorun na hoszańskich polach zabił, a ono dziecko przy nieboszce tak ogłuszył, że mowę i słuch straciło. To dziecko za przyczyną Najśw. Panny tutaj mowę i słuch odzyskawszy, w obecności na nabożeństwo zgromadzonego ludu, za tak wielkie cudowne dobrodziejstwo Boga chwaliło.
14. Rok 1642. dnia 6. października. Wielebny ks. komendarz w Mościskach, szkodliwie na oczy zachorował, już się ślepoty spodziewając, udał się do obrazu Najśw. Panny do Rudek; za Jej przyczyną wzrok odzyskawszy, na podziękowanie Mszę św. tu odprawił i srebrną tablicą obraz ozdobił.
15. Rok 1642. dnia 6. sierpnia. Młodzieniec, imieniem Stanisław, z przedmieścia stryjskiego, z dęba wysokiego spadł, gdy go już na pół umarłego rodzice do domu wnieśli i do obrazu Najśw. Panny w Rudkach ofiarowali, za łaską Bogarodzicy ozdrowiał. Za to z rodzicami w kościele rudeckim podczas Mszy św. krzyżem leżąc, Bogu dziękował.
16. Rok 1633. Ferens, mieszczanin komarzański, greckiej religii, chorując długo na oczy, od wielkiego bólu wzrok stracił. W tem nieszczęściu uczynił wotum odwiedzić obraz Najśw. Panny. Tu wzrok odzyskawszy srebrną tablicą z napisem ruskim obraz cudowny ozdobił. Za ten cud, publicznie z ambony ogłoszony, lud wielbił Boga i Matkę Najśw. w cudownym obrazie.
17. Rok 1643. Jędrzej Bogucki, kasztelan sanocki, w ciężkiej niebezpiecznej chorobie, udał się w opiekę Najśw. Panny i w kilka dni ozdrowiał. Za otrzymane dobrodziejstwo osobiście hołd wdzięczności u stóp cudownego obrazu składając, tablicę srebrną ofiarował.
18. Rok 1643. Pani Orszula Korytkowa, z domu Tarnowska, starościna wileńska, córkę swoją, panią Ubiszową, ciężką chorobą złożoną, do obrazu Najśw. Panny ofiarowała, uzdrowiona na znak otrzymanej łaski tablicę srebrną zawiesiła.

19. Jan Glinka, łowczy halicki, ciężko na nogi chorując, gdy uczynił ślub do obrazu cudownego, pierwotne zdrowie odzyskał. Tenże w chorobach, defektach i frasunkach swoich, ilekolwiek razy do Matki Bożej w obrazie cudownym rudeckim po opiekę się udawał, zawsze łaski Bożej doznawał, za co osobiście podziękowawszy, srebrną nogę i dwie tablice na obrazie zawiesił.
20. Rok 1646. Jędrzej Stano, podczaszy lwowski, przed zacnymi ludźmi duchownymi i świeckimi zeznał, że ilekolwiek razy we frasunkach, chorobach i dolegliwościach swoich i małżonki swojej, którą Bóg kilkakrotnie niebezpieczną chorobą nawiedził, oddawał się w opiekę Najśw. Panny rudeckiej, zawsze wielkich łask i dobrodziejstw doznawał. Na pamiątkę tych dobrodziejstw zawiesił przed cudownym obrazem lampę srebrną, która we dnie i w nocy jego kosztem cały rok się paliła — i sam z małżonką w dnie sobotnie to miejsce odwiedzał. Na wymurowanie kościoła zapisał 10.000 złp., o pani Stanowa 1.000 złp. na cele parafii rudeckiej ofiarowała.
21. Rok 1646. Pani Zofia z Zborowskich Grochowska, małżonka Rafała Grochowskiego, podkomorzego koronnego, długo będąc nieplodną, ofiarowała się do cudownego obrazu w Rudkach i lampę srebrną tu zawiesiła, aby ją Bóg potomstwem obdarzył — powiła syna.
22. Rok 1646. dnia 6. sierpnia. Pani Kochowska, podstarościna lwowska, w ciężkiej chorobie ofiarowała się do obrazu Najświętszej Panny w Rudkach, ozdrowiawszy oddała srebrną tablicę i ornat.
23. Rok 1646. Mateusz Zabłocki, tak skaleczały, że na kulach chodził, za przyczyną Matki Boskiej rudeckiej pierwotne uzyskał zdrowie, co publicznie w kościele zeznał.
24. Rok 1646. Pan Stanisław Sławkowski w późnej starości śmiertelną chorobą od Boga nawiedzony, za przyczyną Najśw. Panny rudeckiej pierwotne odzyskał zdrowie — oddał srebrny trybularz do kościoła.
25. Rok 1846. Orszuła Michalewska, małżonka Mateusza Michalewskiego szpilkę połknęła. Do cudownego obrazu ofiarowana przez małżonka, od niechybnej wybawiona śmierci, srebrną tablicę na ołtarzu Maryi zawiesiła.

26. Rok 1646. we wrześniu. Pan Jan Dzik chorobą niebezpieczną od Pana Boga dotknięty, oddawszy się w opiekę Najśw. Panny ozdrowiał, za to dobrodziejstwo lichtarzami ze srebra złożonymi ołtarz przyozdobił.
27. Rok 1646. dnia 6. października. Pani Krystyna Szeptycka i jej małżonek, ciężką chorobą złożeni, za przyczyną Matki Boskiej rudeckiej zdrowie odzyskali, za co tablicę srebrną oddali.
28. Rok 1646. Pani Snopkowska, z Podlisek, z ciężkiej choroby za przyczyną Najśw. Panny do zdrowia przyszła, srebrną tablicę na ołtarzu zawiesiła.
29. Rok 1647. Pani Barbara z Wilczyna Glinkowa, łowczyni halicka, zeznała publicznie, że gdy ją młode konie spłoszone w karecie uniosły, bliska okropnej śmierci o ratunek do cudownego obrazu w Rudkach się oddała, złamawszy nogę ośmdziesięcioletnia staruszka, zdrowie pierwotne odzyskała, za co kielich srebrny do kościoła oddała.
30. Rok 1647. dnia 7. lipca. Jadwiga Zajączkowska, w połogu widząc się bliską śmierci, oddała się w opiekę Najśw. Panny, dnia następnego cudownie zdrowie odzyskawszy, sama w kilka razy za tę łaskę dziękowała w kościele i tablicę srebrną na pamiątkę tego cudu powiesiła.
31. Rok 1648. dnia 12. sierpnia. Orszula Michalewska, ciężko chorującego syna Jana ofiarowała do obrazu Najśw. Panny. Wkrótce wyzdrowiał i tablicę srebrną przy obrazie zawiesił.
32. Rok 1648. 20. sierpnia. Mikołaj Madaliński, bardzo chory, oddał się w opiekę Najśw. Panny w kościele rudeckim, pierwotne zdrowie odzyskał i srebrną oddał tablicę.
33. Rok 1648. 17 października. Dobrodziejstwa tego zamilczeć się nie godzi, jako Pan Bóg dziwnym sposobem podczas nieszczęsnej rebelii kozackiej, to miejsce i tych, którzy się tu schronili, przy życiu zachował i obraz cudowny Najśw. Panny nam zostawił, abyśmy umieli tej Pannie służyć i Zbawiciela naszego w Jego Matce chwalić, który nam niegodnym żadnej łaski nie odmówi za wstawieniem się Najśw. Panny. Do rzeczy przystępując: w dzień sobotni 20. sierpnia 1648. roku, 12.000 Kozaków i Tatarów przystąpiło pod Rudki; mała garstka ludzi była przy kościele, w żaden sposób nie było kim i czem od tak wielkiej zgrai

się obronić. Oto za łaskę Bożą, a przyczyną Bogarodzicy Dziewicy, nieprzyjaciół dobrowolnie Rudki minął, przysyłając do tych, którzy kilka razy w dzwonnicy kościelnej strzelili, aby ich więcej pociskami nie razili.

34. Rok 1648. w tym czasie rebelii, Błazej, młyniczek z Woszczaniec, od Tatarów w polu otoczony, gdy nabożnie do obrazu Najśw. Panny w Rudkach westchnął, uszedł ich rąk.
35. Rok 1649. Pan Lech Stano, rodzony brat podkomorzego sanockiego, od Tatarów pojmany, oddawszy się w opiekę Najśw. Panny, uszedł cało i zdrowo rąk dzikich pohańców, zatem z Podhorzec małych pieszo do Rudek przyszedł, przed obrazem Matki Boskiej korne dzięki złożył i srebrną tablicę zawiesił.
36. Rok 1649. Pan Lech Grochowski, łowczy przemyski, rotmistrz powiatu przemyskiego, jadąc na wojnę, oddał się w opiekę Najśw. Panny w obrazie cudownym rudeckim; będąc przy boku króla Jegomości w potrzebie pod Zborowem, okryty szablami nieprzyjacielskimi, nietknięty i zdrowy wyszedł, dlatego kościół rudecki kielichem srebrnym i chorągwią obdarzył.
37. Rok 1630. w sierpniu. Ksiądz Tomasz Kalderyn, kaznodzieja kościoła drohobyckiego, zeznał publicznie w kościele rudeckim, iż podczas nieszczęsnej rebelii chłopskiej, gdy Kozacy Drohobycz zrabowali, od chłopstwa pojmany, okropnie męczony i bliski śmierci, wotum do cudownego obrazu w Rudkach uczynił i cudownym sposobem rąk nieprzyjacielskich, a temsamem niechybnej uszedł śmierci. Na cześć i chwałę Bogarodzicy Mszę św. odprawiawszy, srebrną tablicę na obrazie zawiesił.
32. Rok 1630. 12. października. Pani Chrystyna Kłodnicka, będąc bardzo chorą, za oddaniem się w opiekę Najśw. Panny zdrowie odzyskała i srebrną tabelę u stóp Mary złożyła.
39. Rok 1630. 19. listopada. Stanąwszy osobiście w kościele rudeckim pan Aleksander Madaliński w obecności O. O. Dominikanów, konwentu samborskiego, publicznie zeznał, że gdy córkę swoją Annę, już konającą, do obrazu Najśw. Panny w Rudkach ofiarował, przysłała do zupełnego zdro-

wia. Za tak widoczny cud zawiesił ojciec srebrny wizerunek tego dziecięcia przy obrazie Maryi.

40. Rok 1630. 26 listopada. Pan Franciszek Korytko, starosta wiszeński, w ciężkiej chorobie w malignie wołał o pomoc do Najśw. Panny w obrazie cudownym, prędko ozdrowiał i na okazanie swej wdzięczności pieszo do kościoła przyszedł i srebrną tablicę ofiarował.
41. Tegoż roku. Jędrzej Krukowiecki ofiarował srebrną tablicę, uwolniony od strógiego bólu zębów.
42. Rok 1651. Anna z Leduchowa Przedwojewska, podstolina ciechanowska, w ciężkiej chorobie za oddaniem się w opiekę Najśw. Panny, zdrowie odzyskała i srebrną tablicę w kościele zawiesiła.
43. Rok 1661 i 1663. Przez dwa lata panowało powietrze morowe w Rudkach. Ja, niegodny miejsca tego kapłan, Jędrzej Grudowski, kanonik chełmski, będąc powietrzem zarażony, gdyż z zarazą dotkniętymi konwersowałem, w tem nieszczęściu udałem się do Najśw. Panny i z łaski Boga zdrów zostałem, za co niech będzie cześć i chwała Bogu w Trójcy św. Jedynemu.
44. 1663. Samuel Rakoza, wojownik pod Korsuniem, od Tatarów do niewoli wzięty, gdy go Tatar na galery sprzedawał, udał się w obronę Bogarodzicy-Dziewicy w cudownym obrazie rudeckim, uszedł szczęśliwie rąk nieprzyjacielskich; ofiarował srebrny kielich złożony z pateną.
45. Rok 1653. 2. lutego. Mikołaj Bzowski, małżonkę swoją Zofię, która w wielkich boleściach porodowych leżała i niemowlę nieżywe na świat wydała, ofiarował do obrazu cudownego w Rudkach, do zupełnego przyszedł zdrowia, a w dowód wdzięczności kielich z pateną srebrny oddał do kościoła.
46. Rok 1672. 3. maja. We wsi Beńkowej Wiszni, we dworze pana starosty buskiego, półtora roku mające dziecię Hawryły i Taćki Andryków obrz. gr., utonęło w jamie w browarze. Gdy je utopione znaleziono we dwie godziny, wtedy rzekła Agnieszka Rogowska do Rodziców: Stójcie, nie płaczcie, klękajcie i mówcie pozdrowienie anielskie, ofiarując je do Rudek, a doznacie łaski Panny Najświętszej. Zaledwie to uczynili, w tym momencie dziecię zdrowe

zostało, na co wiele ludzi patrzyło. Pani Rogowska i rodzice przynieśli to dziecko przed obraz Najśw. Panny i ściśle badani zeznali ten cud wobec zgromadzonego ludu w sam dzień Zielonych Świątek. Dziecię mało jeszcze mówić umiejące, wyrzekło te słowa: „ta Lala uzdrowiła“.

47. Rok 1672. 20. maja. Teodor Cieszkowski, towarzysz z pod chorągwi pana wojewody bractawskiego, przyjechawszy umyślnie do Rudek, przed obrazem Bogarodzicy-Dziewicy wobec wielu ludzi zeznał, iż będąc w Stryju na jarmarku, bez najmniejszego powodu, od towarzysza pana Piwa, pułkownika J. K. M. śmiertelnymi razami posieczony, już prawie zabity leżał, gdy go już cyrulicy odstąpili, nie mogąc krwi zatamować, a kapłan na śmierć dysponował, ofiarował się do obrazu Najśw. Panny rudeckiej, i prawie w godzinę śmierci zdrowy powstał.

48. Rok 1873. 1. czerwca. Janowa Hawratka, mieszcza lwowska obrz. gr., na oczy ociemniawszy, w tej swojej ślepotcie ofiarowała się do obrazu cudownego w Rudkach i zwrok odzyskała; przyjechawszy do Rudek, cud ten publicznie zeznała.

49. Rok 1673. w dzień Narodzenia Najśw. Panny, przyprowadzili Annę Bozorowską z pod Stryja jej krewni zupełnie ociemniałą do obrazu cudownego w Rudkach i tu przejrzała na oczy.

50. Rok 1673. Pan Jan Korytko, towarzysz ussarski wojewody podlaskiego, w potrzebie pod Chocimem zagnawszy się za nieprzyjacielem przez Dniestr we wszystkiej zbroi wojennej, już tonął, lecz skoro zawołał: ratuj mię Najśw. Panno rudecka, natychmiast z toni szczęśliwie wypłynął.

51. Rok 1675. Niejaka Anna z Brzeżan przybyła do Rudek na podziękowanie Najśw. Pannie za to, że, gdy ją Tatarzy do niewoli wzięli, rzemienie, którymi była związana, za westchnieniem do cudownego obrazu, same dziwnie z niej spadły i schowała się w trawę w miejsce błotniste, a lubo kilku Tatarów, szukając jej, trawę i błoto koło niej zdeptali, nie znaleźli jej i odjechali.

52. Rok 1675. w dzień Nawiedzenia Najśw. Panny, Wojciech Okiński, podstarości, w Wróblewiczach pod Drohobyczem, wzięty od hordy do niewoli, srogimi kajdanami skowany

i zawleczony za granicę Wołoskiej ziemi, oddał się Najśw. Pannie rudeckiej w opiekę. Jednej nocy cudownym sposobem kajdany z niego opadły, a tak uszedłszy niewoli szczęśliwie, przybył do Rudek na podziękowanie Matce Najświętszej.

53. Rok 1674. 5. maja. Pan Maciej Ustrzycki, pisarz grodzki ziemi przemyskiej, przyszedł do Rudek z całym domem swoim dla podziękowania Matce Najśw. za cud doznany, albowiem kucharz nieostrożny, mąką z arsenikiem na szczury przygotowaną, zaprawił barszcz, który wszyscy jedli, między innymi gośćmi byli też i O. O. Jezuici. Dwóch z czeladzi zaraz niebezpiecznie zachorowało wskutek tej nieostrożności, i tylko za przyczyną Najśw. Panny rudeckiej od niechybnej śmierci wybawieni zostali.
54. Rok 1685. w dzień Zielonych Świątek. Maryanna Mrowińska, lwowianka, miała na głowie kołtun, który wielkością swoją głowę jej przechodził i tak dalece zdrowiu szkodził, że ani widzieć, ani chodzić nie mogła. Łamał ją po wszystkich kościach tak, że z wielkiego bólu do szaleństwa przychodziła. Ofiarowała się do cudownego obrazu w Rudkach, kołtun zdjąć kazała, a zdrową zostawszy, wychwalała moc i łaskę Bożą przed wszystkimi.
55. Rok 1687. Maryanna Kuśnierka z Krulina, greckiej religii, ociemniała tak, iż żadne lekarstwa jej nie pomagały; zdesperowana ostatnią swoją nadzieją w miłosierdziu Matki Bożej pokładała i do Jej cudownego obrazu w Rudkach się ofiarowała, przyniosła tu wotum, przejrzała i zdrowa odeszła.
56. Rok 1687. w dzień Wniebowzięcia N. P. Piotr Faluszczak z Wojutycz, 12 niedziel na nogę chorując, nie chodził; w tem kalectwie ofiarowany do cudownego obrazu w Rudkach, przyszedł do zdrowia.
57. Jędrzejowa Kulikowa z Sambora, zupełnie ogłuchła i czas niemały nic nie słyszała; w chwili, gdy się do cudownego obrazu ofiarowała, uzdrowioną została.
58. Jędrzej, murarz ze Lwowa, z żoną i dziećmi ciężko zachorowawszy, ofiarowali się do cudownego obrazu w Rudkach i zdrowi zostali.

59. Sebastyan Kulik z Sambora, cztery niedziel ciężko chorował, piątej niedzieli, gdy o zdrowiu jego już zwątpiono, N. P. ofiarowany, zdrów został,
60. Agnieszka Walentowa, piwowarka ze Lwowa, niedziel kilka chorując, tu ofiarowana, zdrowie odzyskała.
61. Adam Grzymała z Tuczęp, z córką przez pięć tygodni na oczy nic nie widział, tu ofiarowani, zdrowi zostali i wdzięczni stąd odeszli.
62. Stanisławowa Martynowa ze Lwowa, niedziel kilka ciężko chorowała na nogi, ofiarowawszy się do pomienionego obrazu, zdrowa stąd do domu odeszła.
63. Anna Damaszczycha z Podciemnego, na oczy i głowę czas niemały chorując, gdy się do cudownego obrazu ofiarowała, zdrową została.
64. Anna Suchejka, mieszcza z Gródka, ciężko chorując i z łóżka długi czas nie wstając, ofiarowała się do cudownego i zdrową została.
65. Stanisław Faluszczyk z Wojutycz, trzy miesiące chorował, tu ofiarowany, został uzdrowiony.
66. Maryanna Kołomyjczowa, z Rodatycz, ciężko na wszystkie członki upadłszy, niedziel cztery nie wstawiała, ofiarowana do tego obrazu ozdrowiała.
67. Maryanna Tomaszowa, rzeźniczka ze Lwowa, więcej niż pół roku ciężko chorowała, desperując o życie; gdy ją do Rudka ofiarowano, zdrową została.
68. Stanisław, bakalarz z Sokolnik, przez czas niemały z żoną i dziećmi chorując, gdy się tu do przyczyny Matki cudownej udali, uzdrowieni zostali.
69. Katarzyna Gryglowa, z Strzelczyk, ciężką chorobą złożona, przez trzy ćwierci roku z łóżka nie wstała, tu w Rudkach zdrowie odzyskała.
70. Bartosz Felcik, ze Strzałkowic, w ciężkiej swej chorobie nie widząc ratunku, ofiarował się do cudownego obrazu i zdrowy powstał.
71. Anna Chromicka z Strzałkowic ofiarowała swoją córkę, która z przestachu w wielką wpadła gorączkę i przez sześć niedziel nie mówiła, a tu mówić zaczęła.

72. Maryanna Stadniczka z Biskowic, na nogi i krzyże upadłszy już o swej mocy chodzić nie mogła; ofiarowana do obrazu rudeckiego, zdrową została.
73. Helena Remicka ze Stojaniec, zachorowawszy śmiertelnie z przestachu, skoro się ofiarowała do Najśw. Panny rudeckiej ozdrowiała.
74. Pan Krzysztof Popiel, ciężko i śmiertelnie chory, ofiarowany do cudownego obrazu w Rudkach, został uzdrowiony.
75. Maryanna, córeczka Iwana Zrecia, mielnika z Lubienia, półtora roku mająca, utonęła w stawie i nie żyła przez trzy godziny. Pani Promnicka postanowiła ofiarować ją do cudownego obrazu w Rudkach; za łaską tejże Najśw. Panny ożyło dziecię i żywe zaraz do Rudek przyjechało.
76. Zofia Matyaszowa, bednarka z Milatyna, w ciężkiej chorobie, z której już nie tuszono jej powstania, ofiarowała się do Matki Boskiej i zdrowa została. Mąż jej cały rok chorując na nogi, ofiarował się tu i ozdrowiał.
77. Zuzanna Malikowa z Gródka, chorowała na nogę cztery niedziele; ofiarowawszy się do tego obrazu, zdrową została.
78. Pan Marcin Zaleski, śmiertelnie zbity od chłopów, leżał czas niemały prawie bez duszy; ofiarowany do cudownego, ożył i wyzdrowiał.
79. Pani Marcinowa Zaleska, ciężko na rękę upadła i nią nie władała długi czas, ofiarowana do obrazu rudeckiego, uzdrowioną została.
80. Pan Jerzy Wadowski z Uściczka, ciężko chorował tak, iż mu życia nie tuszono, tu ofiarowany przy życiu pozostał.
81. Stanisław Grzeszczyszyn z Medyki, sześć niedziel z łóżka nie wstając, już przez swoich opłakiwany, do cudownego obrazu Najśw. Panny gdy został ofiarowany, do zdrowia przyszedł.
82. Pani Konstancya Gasperska z Koniuszek parafii tutejszej, przez dziewięć niedziel bez pamięci w chorobie ciężkiej leżąc tak, iż o zdrowiu i życiu jej żadnej nie było nadziei, gdyż dla dyspozycji jej na śmierć, dniować i nocować musieli kapłani, w ostatniej już chwili życia do Matki Boskiej w Rudkach ofiarowana, ozdrowiała.

83. Tomasz Harbala z Chłóp, wsi pod Komarnem, któremu konie niebezpiecznie się pochorowały tak, iż żadnej o życiu ich nie miał nadziei, przybiegł do Rudek, prosił o Mszę św., ofiarował konie do cudownego obrazu i przyszedłszy do domu, zastał je już zdrowe.
84. Maryanna Sewerynowa, z Pohorzec, ból ciężki cierpiała w rękach, który je tak pokrzywił, iż niemi władać nie mogła, przyszedłszy do cudownego obrazu, zdrowie odzyskała.
85. Sebastyan Suszwarowicz w lesie klacz zgubiwszy, gdy szukając jej przez kilka dni o nią dopytywać się nie mógł, zaniechał dalszych zwiadów, udał się do Najśw. Panny w kościele rudeckim i zgubę swoją znalazł.
86. Ja, Piotr Bernard Gławicz, zakonu OO. Franciszkanów, św. Teologii lektor generalny, przez pół roku na oczy cierpiąc, uczynilem wotum do cudownego obrazu Najśw. Panny i spełniwszy takowe, uwolniony zostałem od niemocy mojej; za co dziękując Panu Bogu, cud ten z ambony ogłosiłem.
87. Pan Krzysztof Chrzastkowski z Drohobycza, z zadania truczny w napoju przez 12 niedziel tak ciężko chorował, że o jego życiu zwątpiono; skoro się ofiarował do Bogarodzicy Dziewicy w Rudkach, odzyskał zdrowie.
88. Jadwiga Strycharka z Żółkwi, w wielkiej chorobie bez pamięci leżąc, ofiarowana do cudownego obrazu uzdrowioną została.
89. Sebastyanowi Janowiczowi z Nowego miasta, gdy mu już córeczka konała, stał się cud, bo tu ofiarowana, przysłała do siebie.
90. Jan Gajerowicz, mieszczanin staromiejski, już na ziemi na śmiertelnej złożony pościeli, tylko westchnął do Najśw. Panny rudeckiej, a za dyspozycją Boską uzdrowiony został.
91. Roku 1717. Pan Jędrzej Ciechanowski, brat wojewody pińskiego, podróżując z województwa połockiego w Olyce, śmiertelnie zachorował; przywieziony do Lwowa w gospodzie gdy leżał, miał widzenie Najśw. Panny w obrazie rudeckim i słyszał głos: „Idź do Rudek, spowiadaj się od młodości grzechów swoich i uczyni wotum na cześć Maryi“. Przybył do Rudek, wotum spełnił, spowiadał się i komu-

nię św. przyjął i zupełnie zdrowy odszedł, co wielom opowiadając, chwalił Boga.

92. Roku 1717. Mikołaj Antoniewicz, cechmistrz cechu złotniczego, obywatel lwowski, ciężko na oczy cierpiąc, w dzień Wniebowzięcia N. Panny do Rudek przybył i pierwotny zdrowy wzrok odzyskawszy, na srebrnej tabliczce oczy wyrysowane zostawił.
93. Rok 1718. Pan Maciej Okiński z pod znaku hussarskiego J. K. M., postrzelony śmiertelnie, żadnym sposobem leczniczym nie mógł przyjść do zdrowia i udał się do cudownego obrazu Matki Najświętszej w Rudkach; tu ból zupełnie ustał, co oświadczył wszemu ludowi.
94. Pani Gumowska, cześnikowa zakroczymska, przygnębiona nieuleczalną boleścią w nodze, gdy żadne środki lekarskie jej nie pomogły, udała się z prośbą o zdrowie do Tej, która jest nogą kulawemu, okiem ślepemu. Gdy uczyniła wotum odwiedzenia obrazu Matki cudownej, staje nagle na nogi, aby pośpieszyć spełnić wotum, rzuca się do stóp Maryi i na okazanie wdzięczności zostawia tu srebrną nogę jako pamiątkę odzyskanego zdrowia.
95. Pan Michał Wiśniowski, bardzo chory już prawie konający, Sakramentami śś. do wieczności zaopatrzony, do obrazu cudownego ofiarowany, pierwotne zdrowie odzyskał i wkrótce do chorągwi odjechał.
96. Pan Ustrzycki, wojski sanocki, ofiarował syna swego, który na oczy bardzo chorował, do obrazu cudownego, dając oczy srebrne na tablicy sztychowane, a syn zdrowe oczy otrzymał za przyczyną Najświętszej Panny.
97. Pan Batowicz, na wojnie węgierskiej w różnych niebezpieczeństwach i kolizjach będąc, tudzież w ciężkiej zostając chorobie, ofiarował się do cudownego obrazu rudeckiego i żadnego nie doznał szwanku, nadto w chorobie, skuteczną pomoc za przyczyną Matki Boskiej, której wizerunek cudowny miał zawsze przed oczyma. Z wdzięczności złożył tablicę srebrną.
98. Pan Łukasz Dydyński, porucznik chorągwi pancерnej Jego Król. Mości, bardzo chory pod Wiedniem, ofiarował się do cudownego obrazu i pożądane odebrał zdrowie a za po-

wrotem dzięki czyniąc na miejscu, tablicę srebrną przy obrazie zawiesił.

99. Pan Piotr Chaborski, gdy wojsko polskie po wiedeńskiej wyprawie powracało do Polski, najniebezpieczniej postrzelony w rękę, ofiarował się do Rudek i uzdrowiony rękę srebrną u stóp Najśw. Panny złożył.
100. Maryanna Wilkowiczowa, obywatelka lwowska, obrz. gr. zeznała, że syn jej do czterech lat na nogi nie chodził, lecz za wstawieniem się Cudownej Dziewicy, odtąd władzę w nogach odzyskał, za co największą tu składając podziękę, cud ten ku zadziwieniu wszystkich opowiadała.
101. Katarzyna Borupina, obywatelka samborska, ociemniawszy na oczy, nie widziała przez znaczny przeciąg czasu, a za przyczyną Najśw. Panny wzrok odzyskała.
102. Rok 1714, dnia 20. czerwca. We wsi Dubłanach dziecię małe prawie godzinę nieżywe, ofiarowane przez zasmuconych rodziców do cudownego obrazu w Rudkach, zaraz ożyło. Rodzice byli z niem tu w Rudkach.
103. Rok 1714. 20. czerwca. Katarzyna Jedlińska, mieszcżka lwowska, już na śmiertelnej pościeli, ofiarowała się do Matki Boskiej cudownej w Rudkach i zupełnie zdrowa to miejsce odwiedziła.
104. Rok 1714. 4. lipca. Pan Stanisław Granowski, pułkownik wojsk J. K. M., ośm niedziel ciężko chorował, a za wstawieniem się Najśw. Panny ozdrowiał zupełnie.
105. Rok 1713. 16. sierpnia. „Morze łask i źródło życia“. Tegoż roku w malignie leżąc, bez nadziei życia, zaopatrzony śś. Sakramentami, oczekiwałem śmierci, gdym pobożnie westchnął do cudownego obrazu, prędko doświadczyłem pomocy, życie i siły odzyskawszy, co własną wdzięczną ręką podpisuję wdzięczny Pani mojej i matce żyjących. O. Fr. Anioł Ostroróg, karmelita, św. teol. magister.
106. Rok 1727. Urszula Jakubowiczowa ze Lwowa, zeznała pod przysięgą, że córka jej chora, przywieziona do Rudek natychmiast zdrowie otrzymała.
107. Rok 1727. Baranowa, wdowa ze Sambora zeznała, że chorując 12 lat na febrę, gdy żadne lekarstwa nie poma-

gały, uciekła się do Najśw. Maryi P. w obrazie rudeckim. W tym momencie widziała Najśw. Pannę w wielkiej światłości z Dzieciątkiem tak, jak jest w obrazie rudeckim. Febra opuściła ją zupełnie.

108. Rok 1717. Adam Zapowski, ze stryjskiej parafii, przez dwadzieścia niedziel rękę nosił bezwładną. Po ofiarowaniu go przez małżonkę Eufrozinę, ozdrowiał zupełnie.
109. Rok 1728. Pan Stanisław Popiel, wezwawszy ratunku Najśw. Panny rudeckiej i ślub uczyniwszy, że wiernie będzie Jej całe życie służył, wyszedł cało z pod lodu na Dniestrze, gdy łód pod nim załamał się.
110. Rok 1728. X. Pleban Małczycki, chorując przez dłuższy czas, jednej nocy czuł się umierającym. Ratuj, Najśw. Panno rudecka — zawołał, abym nie umarł bez Sakramentów św. Na drugi dzień zdrów poszedł do kościoła.
111. Rok 1728. Walentemu Gamanowi z Milczyc, powiła żona dziecko nieżywe. Rodzice udali się do Najśw. Panny prosząc, aby dusza przysła do ciała, by można było przynajmniej dziecko ochrzcić. Po dwóch godzinach dziecko ożyło, co rodzice za cud sobie poczytywali.
112. Rok 1729. Anna Muszyńska ze Sambora, cierpiała na nogi tak, że ruszyć się nie mogła. Mąż jej Maciej ofiarował ją do Rudek, a zrobiwszy z wosku osobę, posłał ją do kościoła rudeckiego. W dzień Narodzenia Najśw. Panny chora dostała tej łaski, że mogła pieszo udać się do Rudek, aby podziękować za otrzymane zdrowie.
113. Rok 1728. 16. maja. Pan Aleksander Żróbecki po spowiedzi z ręką na sercu wyznał: iż pan Jan Ilnicz schyzmatyk, towarzysz pana Zbrożka, strażnika polnego, przed bitwą pod Żurawnem w niewolę wzięty siedział w Smajłowie. Pokazał mu się obraz Najśw. Panny rudeckiej przez sen i słyszał głos: „porzuć błąd swój, zostań katolikiem, ofiaruj się do obrazu N. Panny rudeckiej, a wyjdiesz z niewoli“. Po tem widzeniu, postanowił błędu się wyrzec i N. Pannie wiernie do śmierci służyć. Zrywa się, patrzy, wrota otwarte, a staż śpi, z odwagą wyszedł w kajdanach z więzienia, które natychmiast z niego opadły. Przyniósł je do Rudek (wiszą do dnia dzisiejszego przy wielkim ołtarzu), uczynił wyznanie wiary i służył wiernie Bogu i N. Pannie.

114. Rok 1728. 16. maja, Mikołaj Frankiewicz, mieszczanin lwowski, po spowiedzi położywszy rękę na piersi zeznał: „Gdy syn mój Michał bardzo chory, Sakramentami śś. na drogę szczęśliwej wieczności zaopatrzony, konać począł, westchnąłem serdecznie do Boga i ofiarowałem go do obrazu Najśw. Panny cudownej w Rudkach, wołając: ratuj mię Maryo, doznają inni łask Twoich, niech i ja doznam! Wtem chłopiec począł się ruszać i zaraz usiadł, zupełnie zdrow, za które to dobrodziejstwo i łaskę przyszliśmy tu podziękować Bogu i Matce Jego Najśw.“
115. Rok 1728. dnia 18. maja. Katarzyna Derszymonowiczowa, mieszcanka lwowska, ormianka, pod przysięgą wyznała po spowiedzi św., iż w dziecińnym wieku wielkie choroby cierpiała przez pół roku, od wszystkich doktorów i przyjaciół opuszczona, zdesperowana, udała się do Najśw. Panny w obrazie rudeckim, do której raz tylko westchnęła serdecznym affektem i zaraz doznała łaski, bo zdrową została. Krew, która ustawicznie nosem i ustami odchodziła, ustała, i odtąd za przyczyną N. P. M. zdrowa żyję. Za co niech będzie Imię Pańskie wychwalone.
116. Rok 1728. dnia 28. maja. Zofia Szczudkowa pod przysięgą zeznała, że gdy już konające swe dziecię, ofiarowała do Najśw. Panny w Rudkach, przyszło do siebie. Sama też doznawała wielkich łask i dobrodziejstw Najśw. Panny.
117. Rok 1729. dnia 4. lipca. Pan Adam Zochowski, towarzysz znaku pancernego pana kasztelana podlaskiego, przybywszy do Rudek dla spełnienia wotum, zeznał, iż zapadł na ból gardła tak, że i śliny połknąć nie mógł, udał się do Najśw. Panny w Rudkach, puchlina zaraz ustąpiła i uzdrowiał.
118. Rok 1729. 14. lipca. Anna Krzyżanowska, wdowa, pod przysięgą zeznała, że będąc panną na usługach u pani Świerskiej w Milatynie, ciężko na oczy chorowała, tak, że przez wielką ciemność, ani czytać, ani nic robić nie mogła. Ofiarowała się pójść piechotą do cudownego obrazu, gdzie w dzień Matki Boskiej Różańcowej podczas sumy w chwili podniesienia Najśw. Sakramentu, ciemność jej z oczu zeszła, zaraz dobrze na książkach czytała, wzrok już potem bezpieczny mając.

119. Taż sama pani Krzyżanowska drugi cud zeznała. Wdową będąc, ciężko zachorowała i nie pamiętała o sobie; widziała we śnie w wielkiej jasności obraz Najświętszej Panny rudeckiej i głośno zawołała: Najświętsza Panno rudecka, ratuj mnie! Kapłan, który ją na śmierć dysponował, pyta, co takiego? Przyszła do przytomności zupełnej, opowiada, że widziała Najśw. Pannę rudecką, poczem wkrótce wyzdrowiała. Cuda te umyślnie z Waręża przyszedłszy, po uczynionej przysiędze zeznała.
120. Rok 1730. Katarzyna Kawecka, około 70 lat mająca, pod przysięgę zeznała, iż z wielkiego przestachu cierpiała wielkie choroby i zawrót głowy, skoro przyszła do Rudek do Najśw. Maryi Panny, w obrazie cudownym łaskami szafującej, krzyżem tu leżąc, została uzdrowiona.
121. Rok 1734. 27 maja. W. O. Jacek Hyczewski, zakonu Kaznodziejskiego, prowincyi ruskiej, przyniesiony do spowiedzi i Komunii św. zdrowy został i o swojej mocy z kościoła poszedł, w obecności tutejszych kapłanów i innych znacznych ludzi.
122. Rok 1735. 8. września. Roman Monastyrski, z wielkiego Monastynu przyjechawszy dla dostąpienia odpustu do Rudek, zeznał: że jego poddani Szczepan Gwozdecki (ojciec) i Wasyl (syn) już na pościeli śmiertelnej złożeni, ledwo co ofiarowani do cudownego obrazu w Rudkach, natychmiast zdrowi powstałi, jakby nie chorowali.
123. Rok 1735. 10. września. Teresa I. voto Sierpowska, II. voto Kwitecka zeznała: że jej córka Ludwika (teraz w zakonie św. Franciszka) oczy straciła, tak, iż nietylko jej z gruntu wypłynęły, ale też znaku nie było oczu; we dwóch leciech przyniesiona do obrazu Matki Najśw. rudeckiej, najcudowniej przejrzała.
124. Rok 1735. 23 listopada. Ks. Romuald Błazewski, pleban starosamborski, będąc w Rudkach zeznał, że przed nim stwierdził duchowny obrz. gr. cud taki: W święto Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi miasto na nabożeństwo ranne do cerkwi, poszedł duchowny ten do lasu na orzechy, tam z przygiętej leszczyny straszny wąż wyskoczył i tak silnie owinał mu się na szyi, że go żadną miarą odjąć niepodobna było. Przeprowadzony do kościoła, upadł krzyżem,

waż zsunął się w kościele i nie wiedzieć gdzie między ludźmi się podział. Ten cud stał się w 1701 r. w dzień Narodzenia Matki Bożej.

125. Rok 1759. Ks. Franciszek Wolski T. J. opowiada zdarzenie, które jako cud poczytywał sobie przez całe życie. Jako chłopiec jadąc przez Rudki spadł z wozu obciążonego tak nieszczęśliwie, że koło przeszło mu przez nogę. Zaniesiony przed drzwi kościoła rudeckiego, odmówił pozdrowienie anielskie i zaraz ból ustąpił tak, że sam poszedł do wozu i w dalszą puścił się drogę.
126. Rok 1760. 8. października. Benedykt Święcicki, zarządca dóbr pana Krukowieckiego w Podliskach, ociemniał zupełnie; w tem jawi mu się staruszek niby we śnie i mówi do niego: Ofiaruj się do Rudek a przejrysz. Ocknąwszy się, postanowił iść do Rudek, gdzie też przejrzał.
127. Rok 1761. 11 lipca. Łukasz Hordyski, dziedzic Oratowa, w niebezpieczeństwie swego życia na rzece Bystrzycy w Dorozowie blisko cerkwi św. Jana, kiedy go wezbrana wodaniosła blisko staj dziesięć, oddawszy się Najśw. Pannie w obrazie rudeckim, szczęśliwie do brzegu wypłynął.
128. „Ja niżej podpisany zeznaję, że będąc w malignie, po której lewa noga była mi odjęta, a w prawej miałem rany, nie chodziłem przez sześć niedziel. W tem kalectwie kazałem się wieźć do Rudek do Najśw. Matki obrazu, gdzie do kościoła byłem zaniesiony; pod odbytej spowiedzi i komunii św. już o własnej mocy wyszedłem. Jest temu lat 24, wówczas byłem w retoryce w szkołach lwowskich. Działo się w dniu 28. lutego 1764. Cud ten gotów jestem przysięgą stwierdzić“. Adam z Gerałtów Faściszewski.
129. Rok 1764. Magdalena Stabniewiczowa, ekonomowa szczyrzecka, chorując przez rok cały na nogi, na których miała około 10 ran, gdy żadne lekarstwa nie pomagały, ofiarowała się do Najśw. Panny w Rudkach i rany zaczęły się goić, choć żadnych środków nie używała.
130. Rok 1764. 15. października. Pani Maryanna Piórkowska, skarbnikowa chęcińska, chorowała na febrę niezwykłą, gdyż przy febrze były ciężkie wymioty, i lekarstwa żadne nie pomagały. W tym paroksyzmie zostając przez półtora roku, ofiarowała stę do Rudek. W kościele poczęła ją je-

szcze febra trząść, lecz od tego dnia ustała. Na podziękowanie Matce Bożej z Mszańca wsi swojej pieszo do Rudek przysła.

131. Rok 1766. 9 czerwca. Taż pani skarbnikowa, będąc niebezpiecznie chorą na gardło, przez dwie niedziele mówić nie mogła. Wtedy to prawie konająca zawołała: Rudki, Rudki! i wtem wrzód pękł, a drugiego dnia wyzdrowiała. Za tę łaskę ofiarowała się z Mszańca za Samborem (6 mil) do Rudek przyjść pieszo. Józef Piórkowski mąż jej dla otrzymania łaski w pewnej potrzebie obiecał się pieszo do Rudek, odwlekając tę podróż z półtora roku, zachorował na nogę, która się już kurczyć poczęła tak, że następnie mógł na niej tylko o kiju chodzić. Wtem żona mówi: Podobnie nas Pan Bóg karze za to, że podróż do Rudek odwlekamy!... To zważywszy, mimo kalectwa swego, odważył się podróż tę odbyć. Gdy wyszedł z wielkim bólem za bramę, zaraz też ustał ból i zdrowy odbył pielgrzymkę do Rudek.
132. Rok 1766. 3. lipca. Szymon Chramicz w Czukwi miał poganiacza sierotę Franciszka Goleckiego, który chorował na nogę tak, że ta mu się z bolu trzęsła, przyczem mdlał bardzo często. Jednego dnia choroba ta powtarzała się 9 razy, a gdy chorego ofiarował do Rudek i sam chory pójść się ofiarował, ozdrowiał zupełnie.
133. Rok 1766. 26. października. Tymko Tomgrodzki, obrz. gr., chorując przeszło ośm niedziel, miał sen, aby był w Rudkach i ofiarował się do obrazu Najśw. Panny, co gdy uczynił, ozdrowiał.
134. Rok 1767. 10. lutego. Ks. Mikołaj Zichy zapadł na niebezpieczną chorobę i zwątpił zupełnie o odzyskaniu zdrowia; uczynił wotum odprawienia Mszy św. przed cudownym obrazem i przyszedł do zdrowia.
135. Rok 1767. 10. lutego. Zofia Klatecka, przez 6 lat nie mając potomstwa, odprawiła pieszo drogę do cudownego obrazu w Rudkach i skutek odebrała.
136. Rok 1767. 2. sierpnia. Zofia Cieszkiewiczowa ze Lwowa zeznała po spowiedzi, że miała sen, jakoby jej zmarły mąż mówił: Czemu nie idziesz do Rudek do Najśw. Panny, albow nie wiesz, żeś była ciemną. Była rzeczywiście ciemną mając lat 10, ofiarowana tu przez rodziców, zaraz była przejrzała.

137. Rok 1768. 3. maja. Ja niżej podpisany Jan Lewicki, paroch mikołajowski od cerkwi św. Mikołaja zeznaję, że chorowałem na nogę prawą tak, że nic chodzić nie mogłem; w tem kalectwie mojem zostając, zawołałem: „Najświętsza Panno rudecka! dajże mi, żebym mógł jeszcze na nogę chodzić!“ To wymówiwszy, zaraz zdrów na nią zostałem i chodzić dobrze zacząłem; będzie temu lat dwa w jesieni, na co gotów jestem przysięgnąć. Za tę łaskę odebraną obiecałem co rok tu w Rudkach bywać, na co się podpisuję po odprawieniu Mszy św.

138. Rok 1771. 26 października. Małgorzata Szydłowska, stolnikowa chełmińska, chorowała bez nadziei życia: urósł jej guz w prawym boku wielki jak bochenek chleba i puchła cała; to trwało cały rok; już ją lekarze odstąpili. Ofiarowała się do Rudek. Dzieci szły pieszo, stolnikową wieziono. Za powrotem do Rudek guz ten zaczął się rozchodzić i do zdrowia zupełnego za łaską Bogarodzicy przyszła.

139. Rok 1779. dnia 1. czerwca. Łukasz Horejko, z Głębokiej i Jan Pietruszka przybyli do cudownego obrazu w Rudkach, a odprawiwszy spowiedź po uczynionej przysiędze zeznali, że wioząc z Chyrowa do Satanowa na Podolu wino, przyjechali 29. maja roku zeszłego do Rudek. Tu zachorował jednemu koń, który mimo wszelkich środków już zdychał. W tem nieszczęściu ofiarowano go do cudownego obrazu i wyzdrowiał. Janowi Pietruszce także koń zdychający za łaską Matki Bożej ozdrowiał.

140. Rok 1786. 9. września. Szczepan Brzostowski, obywatel grodecki, chorował tak niebezpiecznie, że bez zmysłów zostawał. Śni mu się jakoby stał przed cudownym obrazem rudeckim; ocknąwszy się, zawołał: Matko Najświętsza, ratuj mię! i zupełnie ozdrowiał.

141. Rok 1791. dnia 31. maja. Pani Anna z Brzostowskich Stanisławska, podczaszyni żydaczowska, wdowa z Bortnik, przybyła do Rudek i zeznała, że chorowała przez lat 10 na ciężki ból głowy i łamanie w kościach tak, że ledwo od zmysłów nie odchodziła. Smutek jej stąd pochodzący powiększył się, gdy na głowie utworzył się wielki kołtun, na który żadne lekarstwa, ni sposoby nie pomagały. Chociaż zdania ludzkie były, aby kołtuna nie wystrzygać, gdyż przez

to wzrok można utracić, p. Anna Stanisławska, doznawszy poprzednio uzdrawiającej łaski Bożej, gdy ją w ciężkiej chorobie wniesiono do kościoła, z którego po skończonem nabożeństwie zdrowie odzyskawszy wyszła, ofiarowała się i w tym wypadku z żywą wiarą na cudowne miejsce, i tutaj bez bojaźni kołtun sobie wystrzygła w sam wielki piątek, t. j. 2. kwietnia 1790, żadnych od ludzi przepowiedzianych nieszczęść nie doznawszy.

142. Rok 1793. Ignacy z Urbanic Urbański, podkomorzy, orderu św. Stanisława kawaler, były dziedzic rudecki, na wieczną rzeczy pamiątkę i ku większemu pomnożeniu chwały i honoru Najświętszej Maryi Panny, łaskami i cudami wsławionej, zeznał co następuje: Dnia 4. stycznia 1793. żona moja, Rozalia z Nehrebeckich, zachorowała ciężko i niebezpiecznie. Gdy ta choroba w przeciągu jednego tygodnia tak się wzmogła, że najusilniejsze starania użytych do ratunku doktorów, aplikowane środki i lekarstwa nietylko bezskutecznymi stawały się, lecz owszem choroba ta w wieczór dnia 11. stycznia niebezpieczeństwem swem życiu zagrażała, tak, że i w twarzy i w oczach była zmienioną, co pewną w kilku godzinach śmierć zapowiadało, z 11. na 12. stycznia w nocy żona moja chcąc się usprawiedliwić Bogu, spowiedź sakramentalną uczyniła; po godzinie zaś pierwszej z północy Sakramenta Ciała i Krwi Pańskiej, tudzież ostatniego Namaszczenia przyjęła z zupełnem poddaniem się wyrokowi Boskiemu z wielkiem mojem, familii mojej i całego domu zatrwożeniem. W takowem strapieniu i żalu, wiedząc pewnie, że wielu w podobnych razach i przypadkach, gdy się do tego obrazu rudeckiego udali, zostali pocieszonymi, ja też chorą i zdesperowaną żonę moją ofiarowałem z ufnością największą opiece i łasce Najśw. Maryi Panny cudami i łaskami wsławionej. Poczem nad wszelkie spodziewanie doktorów samych w kilka godzin po przyjętych Sakramentach, lepiej mieć się poczęła i nadzieję powstania z tak ciężkiej i niebezpiecznej choroby uczyniła. Jakoż godzina za godziną, dzień za dniem, choroba zmniejszała się i zdrowie przychodziło. Uzdrowienie więc żony mojej przyznawam opiece i łasce Najśw. Maryi Panny w tutejszym obrazie cudami i łaskami wsławionej; a gdybym doczekał komisji, ten cud prawdziwy gotowem zaprzysiądz.

143. Rok 1810. dnia 2. lipca. Pani Magdalena Turczyńska z Komarna pod przysięgą w Rudkach zeznała, że będąc w położu, nie mogła porodzić i tak zostawała dni kilka, była bez nadziei życia; ofiarowawszy się do cudownego obrazu, sama tylko będąc w domu urodziła dziecię i wyzdrowiała.
144. Rok 1810. 15. sierpnia. Wawrzyniec Karaś, z Horbuli od Komarna zeznał, że gdy jego żonie zginęły korale i żadnym sposobem odszukać ich nie mogli, ofiarowali się do cudownego obrazu w Rudkach i tego dnia korale podrzucone zostały.
145. Rok 1811. Pan Skurowski, tknięty 19. marca nagłym krzywobolem, w ciężkiej tej chorobie wzywał ratunku Pana Jezusa Milatyńskiego: widzi obraz Matki Najśw. rudeckiej i słyszy nakaz, aby się udał do miejsca tutejszego; co gdy uczynił, ozdrowiał.
146. Rok 1811. 14. sierpnia. Wiktorya Sadnakowa z Szczerca zeznała, że jej córka słuch i wzrok straciła; ofiarowana do obrazu Matki Boskiej w Rudkach, natychmiast została uzdrowioną. Cud ten gotowa przysięgą stwierdzić.
147. Rok 1812. 8. września. Wawrzyniec Kuczyński z Gródka, w wielkiej słabości, bliżej śmierci niż życia być się sądząc, ofiarował się do Rudek, gdzie zupełnie uzdrowiony został. Zeznał to pod przysięgą.
148. Rok 1812. 8. września. Zofia Przeszlakiewiczowa, zachorowawszy na różę, w wielkim niebezpieczeństwie życia ofiarowała się do Rudek i wyzdrowiała.
149. Rok 1812. Pan Sebastian Szternal zeznał pod przysięgą, że od ciężkiej choroby, ofiarowawszy się do Rudek, w ten moment uwolniony został.
150. Rok 1812. 18. października. Ignacy Radwan Łódziński, obywatel lwowski, przez rok jeden nie słysząc na lewe ucho, przyszedł przed obraz Matki Boskiej w kościele rudeckim i odmawiał Litanię Loretańską. Przy wymawianiu słów: Królowo anielska! szum ustąpił, poczem słuch odzyskał. Ten cud pod przysięgą zeznał.
151. Jan Paus, rewizor tabaki, pod przysięgą zeznał w r. 1813, 25. czerwca, że jego żona lat kilkanaście na reumatyzm

chorowała, gdy uczyniła wotum, iż osobiście to miejsce cudowne odwiedzi, natychmiast niezmierny ból jej ustał.

152. Rok 1814. 10. lipca. Jędrzej Nowacki miał taki ból w nodze, że się ruszyć nie mógł, prawie bez nadziei życia ofiarował on się do Rudek i zaraz uczuł ulgę.

153. Rok 1815. 16. maja. Karolina Pohorecka z Sambora, opuszczona w chorobie przez lekarzów, gdy się do obrazu cudownego Najśw. Maryi w Rudkach udała, natychmiast choroba ją opuściła i do zdrowia przysłała.

154. Rok 1815. 10. grudnia. Ksiądz Karol Chmielewski, proboszcz rudecki, chorował na reumatyzm i bólenie kości w nogach, przez co nie mógł chodzić z łatwością ani po pokoju, ani do kościoła. Ofiarował on się do Najśw. Panny w Jej cudownym obrazie, obszedł na kolanach ołtarz i doznał cudu, gdyż zaraz wszelkie boleści ustały.

155. Maciej i Zofia Niedzielscy ofiarowali do cudownego obrazu Julianę Płachetkową, dziecię 4 lat mające, bez żadnej nadziei życia zostające, i zaraz mu się polepszyło.

156. Dnia 18. grudnia 1886. wybuchł w Dolinie pożar. Kiedy żywioł straszny rozszerzał się coraz bardziej, niosąc spustoszenie, Karolina Dzierzkowska zawołała: „O, Najświętsza Panno rudecka! odwróć nieszczęście od ludzi i odemnie. I stało się, że wiatr odwrócił się w stronę dopalających się domów i żaden dom więcej nie zgorzał.

157. Rok 1887. Michał Bryjowski z Michalewic ofiarował do Najświętszej Panny rudeckiej chorego syna Piotra. Syn wyzdrowiał.

158. Marya Śleczkowska, zakonnica reguły św. Benedykta w Przemysłu, złożyła 4. kwietnia 1888. pisemne oświadczenie, że Najśw. Pannie rudeckiej przypisuje wyzdrowienie ksieni klasztoru z ciężkiej choroby.

159. Rok 1889. Józefa Flechnerowa, żona c. k. starosty w Żydaczowie, złożyła podziękowanie Najśw. Pannie za wielką łaskę, którą wyprosiła sobie u stóp cudownego Obrazu.

160. Kajetan Lebiocki, nadstrażnik skarbowy w Rozdole, cierpiący od dłuższego czasu na wybuchy krwi, gdy rady lekarzy okazały się bezskuteczne, a stan zdrowia pogarszał

- się, zwrócił się z ufnością do Najśw. Maryi Panny w Rudkach. Po kilku dniach mógł osobiście złożyć hołd i podziękowanie Najśw. Pannie w Rudkach.
161. Rok 1906. Ignacy i Marya Kozłowsky ze Stryja, gdzie dzieci ich chorowały ciężko na dyfteryę i ratunku dla nich według orzeczenia lekarza nie było, udali się z ufnością całą do Najśw. Maryi Panny w Rudkach. Tegoż dnia dzieci, prawie konające, wyzdrowiały.
 162. Anna Suchińska ze Złoczowa mając nogę złamaną w kolanie leczyła się przez cztery tygodnie, ale bez skutku. Ofiarowawszy się do Najświętszej Panny rudeckiej uczuła polepszenie tak, że mogła chodzić.
 163. Rok 1911. Katarzyna Pech, religii grecko-kat. z Rozdziałowic, zeznała, że syna swego Iwana, już konającego poleciła Najśw. Pannie w rudeckim kościele i po ofiarowaniu dziecku zaraz polepszyło się.
 164. Marya Muzyczka z Hoszan podała do wiadomości, że dziecko jej wpadło do studni. W tem nieszczęściu poleciła je Najśw. Pannie w cudownym obrazie rudeckim i dziecko zdrowe wydobyto ze studni.
 165. Rok 1912. Piotr Górka z Koniuszek siemianowskich ciężko chory za przyczyną Najśw. Panny rudeckiej otrzymał zdrowie.
 166. Piotr Cap z Radochoniec zeznał, że po odprawieniu Mszy św. przed cudownym obrazem uleczony został z choroby św. Walentego.
 167. Paweł i Tekla Iwańczukowie z Pohorzec mając dziecko chore na nogi, gdy choroba mimo zabiegów lekarskich nie ustępowała, ofiarowali je do Najśw. Maryi Panny w Rudkach. Rany dziecka zgoiły się.
 168. Ludwik Proczynsyn z Jatwiąg złożył podziękowanie za uzdrowienie ojca Kazimierza, którego polecił opiece Najśw. Panny i ślub uczynił, że za łaskę otrzymaną pójdzie do kościoła rudeckiego.
 169. Bronisław Odrowąż Pieniążek z Chłopczyz ofiarował żonę swoją Karolinę przed ciężką operacją Najśw. Pannie rudeckiej i wotum uczynił ze spinki brylantowej do korony Matki Bożej, gdy żona szczęśliwie przejdzie operację. Żona w krótkim czasie powróciła do zdrowia.

170. Grzegorz Dzundra, starszy oficyał w Samborze, składa podziękowanie za liczne łaski otrzymane za pośrednictwem Najśw. Panny rudeckiej.
171. Rok 1914. Katarzyna Cicińska z Zagórza zeznała, że córka jej Marya chorowała na nogi tak, że chodzić nie mogła. Ofiarowana do cudownego obrazu w Rudkach odzyskała zdrowie.
172. Andrzej i Anna Kurylakowie z Ostrowa pohoreckiego ofiarowali syna Jana chorego na epilepsyę do cudownego obrazu i ślub uczynili, że corocznie odbywać będą pielgrzymkę do Rudek. Chłopca opuściła choroba zupełnie, co stwierdzili rodzice pod przysięgą.
173. Teodor Andruch, religii gr. kat. z Romanówki, gdy córka jego Katarzyna cierpiała na chorobę św. Walentego, udał się z nią do rudeckiego kościoła. Choroba opuściła dziewczynę zupełnie, za co każdego roku w rocznicę doznanej łaski bywa w kościele rudeckim.
174. Kazimierz Ragan z Podhajczyk wywiązując się ze ślubu swojego i rodziny złożył podziękowanie i ofiarę na koronacyę cudownego obrazu za uzdrowienie z cholery.
175. Rok 1916. Mikołaj Honc z Ostrowa pohoreckiego złożył podziękowanie Najśw. Pannie rudeckiej za uzdrowienie syna Stanisława.
176. Rok 1917. Anna Puczkowa z Beńkowej Wiszni ofiarowała córkę obłożnie chorą do cudownego Obrazu i zaraz się jej polepszyło. Na podziękowanie złożyła ofiarę na koronacyę.

Czy kronika obejmuje wszystkie łaski i cuda Maryi? Więcej zapisanych jest we wdzięcznych sercach.

I któżby po przeczytaniu nagromadzonych tu dowodów mógł powątpiewać o cudowności obrazu Najśw. Maryi Panny rudeckiej?

Toż jeden z kapłanów, zapisując cuda, na które własnymi patrzył oczyma, w te odzywa się słowa: „Najjaśniejsza Nieba i ziemi Królowo! Ty w cudownym obrazie rudeckim na całą Koronę polską promienie przedziwnych łask swoich roztaczasz!”

Cuda i łaski, doznawane w ciągu wieków, badane bywały przez komisye duchowne. I tak Arcybiskup lwowski, Jan Skarbek, wyznaczył w r. 1701. komisarzy do zbadania cudów.

Aleksander Fredro, biskup przemyski, powołał w r. 1727. komisję do przesłuchania tych, którzy doznali łask i cudów w rudeckim kościele. Zeznania, złożone pod przysięgą, tenże biskup zatwierdził i uznał prawdziwość łask i cudów. Tak samo przeprowadzał badania Waław Sierakowski, Arcybiskup lwowski, podczas wizytacyi kanonicznej w r. 1774.

Nie ustały łaski Maryi w nowszych czasach. Jedni zdrowie ciała, drudzy zdrowie duszy schorzałej, inni inne łaski odbierają z miłosierdzia Bożego przez pośrednictwo Maryi i chwałę głoszą Jej cudownego obrazu.





IV.

Odpusty w rudeckim kościele.

Kościół parafialny w Rudkach miał dawniej przywilej, że każdy nawiedzający ten kościół w jakimkolwiek czasie raz w roku, dostąpić mógł zupełnego odpustu pod zwykłymi warunkami. Przywilej ten dany był na czas ograniczony i obecnie nie istnieje.

Ojciec św. Pius IX. brewem z dnia 19. sierpnia 1851. nadał kościołowi w Rudkach na wieczne czasy odpust zupełny w następujące uroczystości: Nawiedzenia Najśw. Panny w dniu 2. lipca, Wniebowzięcia 15. sierpnia i Narodzenia 8. września. Z ostatnią uroczystością połączone jest czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Na te uroczystości ściągają się licznie pątnicy, zwłaszcza na uroczystość Narodzenia, aby pokłonić się Najśw. Pannie w Jej cudownym obrazie, przedstawić prośby lub dziękować za łaski, a przytem przystąpić do Sakramentów św. i pozyskać odpust.

Podziwiać potrzeba pobożność ludu naszego, który nie szczędzi trudów, znosi niewygody, a nieraz daleką odbywa podróż, aby uczcić miejsce święte.

Są ludzie, którzy patrzą krzywem okiem na pielgrzymki do miejsc, wstawionych cudami. Co o tem sądzić?

Lud nasz garnie się do miejsc odpustowych i nie odchodzi bez pożytku duchownego. Zdarzają się nadużycia, dla nadużyć jednak rzeczy dobre nie przestają być dobrami.

Bo po co ludzie odbywają pielgrzymki czyto pojedynczo, czy gromadnie?

Aby uczcić miejsce święte. Takie pielgrzymki sięgają dawnej starożytności i Kościół je pochwała, byle odbywały się w celach pobożnych i bez zaniedbywania obowiązków stanu. Są one rodzajem rekolekcyi duchownych, bo człowiek odrywa się wtedy od zajęć codziennych, a dusza jego wznosi się ku Bogu i przystępniejszą się staje dla działania łaski Bożej. Już nabożeństwo w obcym kościele inaczej przemawia do serca, bo w swoim jakby spowszedniało.

Przemawia do serca świętość miejsca, które spodobało się Bogu wybrać za miejsce rozdawnictwa łask.

Rozrzewnia widok, kiedy patrzysz na klęczących u stóp cudownego obrazu, słyszysz błaganie pełne wiary i ufności. Ludzie zubożeli w wierze, tem więcej otwarci niedowiarkowie nie widzą celu dobrego w pielgrzymkach odpustowych, ani uznają wpływu zbawiennego. Po co ludzie tam idą? — pytają z politowaniem. Czas tracą, pieniądze wydają, próżniactwu pobożnemu oddają się. Czy zarzut ten słuszny?

Niejeden z tych mędrków wyjeżdża dla wytchnienia i rozrywki do miejsc odległych, nawet zagranicznych i czas traci i pieniądze, nieraz wypożyczone, wydaje w obce ręce, bo on tego potrzebuje. Nasza szlachta majątki traciła na zagranicznych wycieczkach. A godziź się odmawiać ludowi spracowanemu wycieczki do miejsca odpustowego? Czy ludowi pracującemu w pocie czoła nie należy się wytchnienie po pracy, tylko uprzywilejowanym, herbowym albo tym, co przy biurkach siedzą? Co ważniejsza, wycieczka odpustowa lud podnosi na duchu, uświęca przez modlitwę, przez przyjmowanie sakramentów świętych.

A kiedy lud spieszy na odpust? W dni świąteczne, w które nie pracuje. Próżne tedy żale, że przez odpusty wiele ludzi wychodzi ze wsi i brak rąk do pracy. Nie przyganiaj tedy tym, co idą na odpust, przeciwnie uznaj wyższy polot ludu, jego religijne uczucia.

Odpustu można dostąpić w każdym kościele — powie inteligent. Słusznie, że w każdym kościele w pewne dni można dostąpić odpustu, tak jak można leczyć się w domu, a mimo to jeżdżą ludzie do miejsc kąpielowych. Jak opatrzność Boża stworzyła źródła mineralne na leczenie chorób ciała, tak dla poratowania dusz, a często i ciał naszych wybrała pewne miejscowości, uprzywilejowane, na których hojniej rozdziela dary niebieskie.

A co spełnić należy, aby pozyskać odpust? Wiadomo, że odpust jest odpuszczenie kar doczesnych poza Sakramentem pokuty. Aby dostąpić odpuszczenia kar doczesnych na miejscu odpustówem, trzeba spełnić warunki przepisane i tak: przystąpić do Sakramentów pokuty i Ołtarza tudzież nawiedzić kościół, w którym odpust odprawia się, i modlitwy według intencji Kościoła św. odmówić.

Do pozyskania odpustu w Rudkach w dniach oznaczonych brewem Ojca św. koniecznem jest nawiedzenie kościoła, nie wystarczy być w miejscowej cerkiewce na nabożeństwie, które tam się odprawia w dnie odpustowe rudeckiego kościoła.





V.

O koronacyi cudownego Obrazu.

Zwyczaj koronowania obrazów, słynących cudami, dawny jest w kościele. Kościół święty naśladuje w tem Bożą koronację Najśw. Maryi Panny w niebie. Trójca Przenajświętsza bowiem ukoronowała Matkę Syna Bożego po Jej wniebowzięciu koroną chwały niebieskiej i uczyniła Ją Królową Nieba i ziemi. Uroczystości koronacyjne na ziemi są tylko słabym odbłaskiem koronacyi Maryi w niebie. Pierwszą koronację cudownego obrazu spotykamy w XVIII. wieku; odtąd odbywają się koronacje po różnych stronach katolickiego świata. W XVII. wieku znalazł się gorliwy czciciel Maryi, pan możny, Aleksander Pallavicini, który złożył fundusz, by z niego sprawiano złote korony na te obrazy, o których cudowności wyda wyrok Stolica Apostolska.

Na naszej polskiej ziemi mamy kilkadziesiąt obrazów, ukoronowanych z upoważnienia Rzymu. Do najstarszych należy obraz Najśw. Maryi Panny w Częstochowie, ukoronowany w r. 1717. W dyecezyi przemyskiej posiadają obrazy ukoronowane kościoły w Leżajsku u OO. Bernardynów, w Rzeszowie u OO. Bernardynów, w Starej wsi u OO. Jezuitów, w Przemyśle u OO. Franciszkanów, w Jarosławiu u OO. Dominikanów. W ostatnich latach odbyły się koronacje w Dzikowie i Tuligłowach pod Jarosławiem.

Pozwolenie na uroczyste koronacje daje Stolica Apostolska. Aby obraz cudowny otrzymał pozwolenie na koronację, wymagane są pewne warunki. Koronowane być mogą obrazy, znane ze swej starożytności tudzież cudów, których wiarygodność stwierdzona być winna przez władze duchowne. Te bowiem obrazy nazywamy i czcimy jako cudowne, przy których Bóg

cuda działa. Czy w obrazie samym znajduje się moc czynienia cudów? Nie, Najśw. Panna, Szafarka łask Bożych, rozdziela dary tym, którzy przed obrazem, przez Nią uprzywilejowanym się modlą.

Warunki wymagane posiada obraz cudowny Najśw. Maryi Panny rudeckiej. Obraz bowiem doznaje czci od XVII. wieku, a liczne łaski i cuda, badane przez Władze duchowne, podaje kronika kościoła.

Toteż Najprzewielebniejszy Arcypasterz dyecezyi, Józef Sebastian Pelczar, powziął myśl ukoronowania cudownego obrazu w Rudkach. Na synodzie dyecezalnym w 1908. oświadczył, że dla pomnożenia czci i chwały Najśw. Panny oraz dla ożywienia i spotęgowania nabożeństwa wśród ludu zamierza przeprowadzić koronację obrazu rudeckiego.

Myśl pobożna Arcypasterza znalazła uznanie u parafian, z radością przyjęli ją pątnicy, zdążający na odpusty do Rudek. W r. 1912. upłynęło lat trzysta, odkąd obraz cudowny umieszczony został w tutejszym kościele. Dla uświetnienia tej rocznicy przybył do Rudek Najprzew. ks. biskup Karol Fischer. W kazaniu podniósł cel i znaczenie koronacji i zachęcił wiernych, aby wywdzięczając się Pani swojej łaskawej, składali ofiary na sprawienie złotych koron dla Niej i Boskiego Dzieciątka. I lud wiejski i mieszczaństwo, zachęczone słowami arcypasterскими, zaczęło składać grosz ofiarny na korony i restaurację przybytku Maryi. Czasy zmieniają się. Niegdyś sprawiali korony dla cudownych obrazów magnaci, a lud był świadkiem pobożnym uroczystości koronacyjnych. Dziś lud wkłada korony na głowę Królowej swojej, a panowie są świadkami ofiarności ludu.

Od czasu, kiedy zapowiedzianem i ogłoszonem zostało, że obraz cudowny będzie koronowany uroczystie, za zezwoleniem Stolicy apostolskiej, zwiększyła się liczba pątników do miejsca świętego. A kiedy wybuchła wojna, tron Maryi w Rudkach w codziennem pozostaje oblężeniu. Błęzą jedni z prośbami, aby im wojna oszczędziła osoby drogie, inni żalą się w smutku swoim przed Pocieszycielką strapionych. Nieszczęścia, jakie wojna ze sobą niesie, dotknęły także Rudki i okolice. Mimo wszystko, dzięki opiece Maryi, mniej ucierpieliśmy, niż gdzieindziej. Świątynia nasza została nietknięta, mimo że srożyły się walki w parafii rudeckiej.

W obawie, aby hordy kozackie nie zbeszczęściły świętego obrazu, w obawie uzasadnionej, bo tak zapisali się ongi kozacy

Chmielnickiego w historii niejednego kościoła na Podolu i Rusi, wywieziono obraz cudowny przed inwazją do Turki nad Stryjem. Niedługo tam cieszył się bezpieczeństwem, bo Rosyanie wnet dotarli do Turki. Po miesięcznej rozłące oglądaliśmy obraz cudowny w swoim kościele. Do Turki wieziono obraz pod opieką żandarma, z Turki zaś przywiozły go dwie niewiasty bez żadnej przeszkody, choć drogi zawałone były wojskiem rosyjskim, ciągnącym do Karpat.

Ponieważ Najprzewielebniejszy Arcypasterz wyraził życzenie, że chciałby przeprowadzić koronację po skończonej wojnie na podziękowanie Bogu, iż wojna światowa dała nam wolną i niepodległą Polskę, wystosował proboszcz miejscowy prośbę, podpisaną przez Dostojników Kościoła polskiego, do Rzymu w r. 1917. Pismem z dnia 31. grudnia 1917. przychyliła się Kapituła watykańska do prośby wyznaczając na koronatora Najprzew. ks. Biskupa przemyskiego.

Podaję poniżej w tłumaczeniu polskim tekst pisma, zezwalającego na koronację:

Rafał, św. rzymskiego Kościoła kardynał, Merry del Val, św. Patryarchalnej Bazyliki księcia Apostołów Archiprezbiter, Kapituła i Kanonicy Najprzewielebniejszemu Józefowi Sebastyanowi Pelczarowi, Biskupowi przemyskiemu, pozdrowienie w Panu!

Kapitulę naszej, której przysługuje prawo i honor koronowania obrazów, czy to starożytnością kultu, czy cudami sławnych, doniosłeś razem z Najprzewielebniejszym Arcybiskupem lwowskim, warszawskim, lwowskim obrz. orm. i Biskupami: krakowskim, tarnowskim, irenopolitańskim i mallenskim, tudzież Administratorem dyec. lubelskiej i prepozytem kościoła katedralnego przemyskiego, że w kościele parafialnym w Rudkach, Twojej dyecezyi, jest czczony obraz starożytny i sławny Pani Naszej i że tenże wyszczególnił się mnóstwem cudów, które Najśw. Panna, zwłaszcza w dolegliwościach z macierzyńską troskliwością działa, tudzież nabożeństwem wielkiem ludu wiernego. Dlatego przedłożyliście uniżone prośby, aby obraz cudowny złotą koroną został ozdobiony, jaką łaskami słynące obrazy Najśw. Panny przez kapitułę naszą bywają ozdabiane.

My więc, troskliwi zawsze, aby Najśw. Pannie wszędzie składano pobożnie hołdy, idąc w myśl prośb Waszych tudzież pragnienia księdza Michała Wojtasia proboszcza rudeckiego, który o koronację tego cudownego Obrazu czyni starania, na wspólnem zebraniu w auli kapitulnej dnia 9. grudnia br. zbada-

liśmy przedłożone nam pismo o sławie i czci starożytnej tegoż Obrazu, tudzież o łaskach i cudach przed nim zdziałanych.

Na tej podstawie, że warunki jakie do uroczystej koronacji są wymagane, posiada tenże obraz cudowny, na większą chwałę Trójcy Przenajświętszej ku ozdobie nowej Bogarodzicy i pomnożeniu nabożeństwa do Matki Bożej u wiernych za tyle od Niej otrzymanych łask, jednomyślnie orzekliśmy i polecamy, aby obraz Najśw. Panny szczególniej czczony w kościele rudeckim, został koroną złotą uroczyście ukoronowany. Tobie Najprzewielebniejszy ks. Biskupie, zlecamy niniejszem, abys w dniu dowolnie obranym włożył złotą koronę na głowę Bożej Rodzicielki przy zachowaniu obrzędów, których w podobnych razach używamy.

Jeślibys był przeszkodzony z jakiegokolwiek powodu, udzielamy Ci władzy w wyznaczeniu zastępcy.

Dan w Rzymie, dnia 31. grudnia 1917.

Za Pontyfikatu Ojca św. Papieża Benedykta XV.

Tak spełniły się życzenia i pragnienia pobożnych czcicieli Maryi — korony złote mają ozdobić skronie Najśw. Panny i Boskiego Dzieciątka.

Najśw. Panna w Rudkach okazała się w ciągu wieków hojną Szafarką łask Bożych, toteż radują się serca wiernych, że wnet Królowa rudecka stanie w ubiorze złotym.

Korony są już gotowe. Projekt na korony wykonał prof. Jan Bukowski w Krakowie. Po zatwierdzeniu projektu przez Ordynaryat Biskupi w Przemyślu, podjęła się wykonania koron pracownia jubilerska Piotra Seipa w Krakowie.

Bogu niech będą dzięki i Najśw. Pannie, że w trudnych czasach wojennych dało nam się przeprowadzić to, co konieczne do koronacji. Czekamy sposobnego czasu, kiedy ręka Arcypasterza złoży korony, sprawione z ofiar, na skronie Bożej Rodzicielki.



MODLITWA

do Najśw. Maryi Panny w cudownym obrazie.

Miejsce upodobania Boskiego i Twego, Najświętsza Panno i Matko miłosierdzia, pokornie nawiedzam, aby Ci z najgłębszą czcią i wdzięcznością złożyć podziękowanie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, doznane tu kiedykolwiek za Twoją przyczyną. Tyleś tu cudów i łask wiernym u najmilszego Syna uprosiła, tylu pociechami i błogosławieństwami obdarzyła, Panno święta, wszystkich zebrzących Twego miłosierdzia z wiarą szczerą i żywą, że, lubom grzesznik niegodny i tyle razy łask Boga mojego poznać i przyjąć nie umiałem, śmiem jednak upaść tu czołem przed nieograniczonem miłosierdziem Twojem i błagać Cię, Opiekunko i Pocieszycielko nasza, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, abys mnie we wszystkich potrzebach moich wysłuchać raczyła, a zwłaszcza w tym ucisku moim (tu wymienić, o co kto prosi).

Otocz mnie swem najświętszem błogosławieństwem, obdarz pożądanem pocieszeniem, okaż nademną swe zmiłowanie, Błogosławiona Matko Zbawiciela, abym za Twoją przyczyną stawszy się w tem życiu godnym łask Chrystusowych, mógł tegoż Syna Twego na wieki wraz z Tobą w niebie wychwalać i Nim się cieszyć. Amen.



PIEŚŃ

o Najświętszej Maryi Pannie w obrazie rudeckim cudami słynącej

przy otwieraniu Jej obrazu.

(Melodya, jak: „Bądź pozdrowiona“).

Witaj fortoco mocna lwowskiej ziemi,
Ty Ruś, Podgórze strzeżesz i nas z niemi,
Wprzód w Żeleśnicy łask dałaś pobudki,
Teraz codzienne cuda głoszą Rudki.

Byłaś w pośrodku ognia w tym obrazie,
Jednak najmniejszej nie podległaś skazie,
Bo znaleziono w spalonym kościele
Obraz Twój cały w tlejącym popiele.

Jednak ażeby wiecznym było znakiem,
Żeś zostawała w ogniu z Jedynakiem
I tam cudownie światu się zjawiała,
Rękęś w pęcherzu żywym zostawiła.

Gdy brał Tatarzyn Polaków w okowy,
Tyś ranę wzięła od końskiej podkowy,
Ranę na Twarzy Najświętszej szeroko,
Która pod prawe przeciąga się oko.

Westchnął do Ciebie w niewolę zabrany,
Wnet z niego spadły tureckie kajdany.
I tak cudownie przyszedł tu z więzienia
Na wychwalanie Twojego Imienia.

Widzi świat polski te schorzałych leki,
Które tu dzień w dzień odnoszą kaleki.
Tu zmarłych Boskim wskrzesiłaś wyrokiem,
Stąd ślepi z miłym powracali wzrokiem.

Tu od lekarzów choć zdesperowani
 Zdrowiem cudownem są udarowani.
 Kto się ucieka do Twojej opieki,
 Jesteś mu Matką w życiu i na wieki.

A gdy codziennie łask wyświadczasz wiele
 Sługom prawdziwym w tem śmiertelnem ciele,
 Daj duszy mojej w jej ostatnim zgonie
 Wiecznie odpocząć na Panieńskim łonie.

PIEŚŃ

przy zamykaniu cudownego obrazu.

(Melodya, jak: „Za Matkę się udaj”).

Najwyższa niebieska i ziemską ozdobo,
 Kiedy Twarz zasłaniasz, zasłoń i nas z sobą.

Słońce jest Marya, chociaż za obłokiem,
 Jednak na nas wszystkich jasnym patrzysz okiem.

Więc kiedy Cię w życiu bez odmiany mamy,
 Niechże i przy śmierci też samą uznamy.

Przyjmij dusze nasze na najczystsze łono,
 Niech Twarz Twa nie będzie wtenczas za zasłoną.

Kiedy się śmiertelne nam zamkną powieki,
 Niechaj Cię wraz z Synem widzimy na wieki.



SPIS RZECZY.

	Str.
Rozdział I.	
O kościele parafialnym w Rudkach	5
Rozdział II.	
Historia cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny rudeckiej	11
Rozdział III.	
Cuda i łaski doznane przed cudownym obrazem	15
Rozdział IV.	
O odpustach w kościele rudeckim	41
Rozdział V.	
O koronacyi cudownego obrazu	44
Dodatek.	
Modlitwa do Najśw. Maryi Panny w cudownym obrazie .	48
Pieśń o Najświętszej Maryi Pannie w obrazie rudeckim cu- dami słynącej przy otwieraniu Jej obrazu	49
Pieśń przy zamykaniu cudownego obrazu	50



